Dziś w numerze:

Wyniki wizyty A. Brazauskasa do Moskwy * Działa społeczny komitet pamięci Franciszka Żwirki * Rachunek darów na budowę szkoły im. Jana Pawła II w Wilnie * Narody Europy skazane na współistnienie * Znów grzmią strzały

KURIER Wileński

SOBOTA, 6 LISTOPADA 1993 R.

Nr 216 (12240)

Po rozmowach — czekamy na umowy

(Z konferencji prasowej z A. Brazauskasem)

4 listopada br. w Moskwie gościł prezydent RL A. Brazauskas, gdzie się spotkał z prezydentem RF B. Jelcynem. Nie było to nieoczekiwane spotkanie. Na szczycie, zapowiedziano je bowiem na końcu sierpnia br. Przywódcy Litwy i Rosji w miniony czwartek po raz pierwszy spotkali się jako prezydenci. Podejrzliwie i nieufnie odbierane są wszelkie negocjacje z Moskwą, zwłaszcza przez siły opozycyjne wobec oficjalnych władz Litwy. Dlatego 5 listopada podczas konferencji prasowej prezydent RL A. Brazauskas, opowiadając o swej wizycie w Moskwie, próbował rozproszyć wszelkie wątpliwości i podejrzenia.

Prezydenci Litwy i Rosji omówili około 20 projektów umów, dotyczących przeważnie stosunków handlowo-gospodarczych, które w przyszłości planują zawrzeć Litwa i Rosja. 8 z nich jest już w stanie „dojrzałym". Prawdopodobnie zostaną one podpisane w czasie wizyty na Litwie premiera Rosji W. Czernomyrdina, zapowiedzianej na 15-16 listopada br. Chodzi o międzypaństwową umowę o współpracy gospodarczo-handlowej, o gwarancje socjalne dla byłych żołnierzy sowieckich, o tranzyt przez Litwę do Kaliningradu.

Corocznie około 1 mln pasażerów, udających się do Kaliningradu, przekracza granicę litewską. A. Brazauskas zauważył, że Rosja negatywnie ustosunkowała się do niedawno wprowadzonego na Litwie reżimu wizowego dla obywateli Wspólnoty Niepodległych Państw, tłumacząc to jako próbę izolacji Kaliningradu. A. Brazauskas sprostował, iż w najbliższym czasie zostanie osiągnięte obustronne porozumienie w sprawie tranzytu, czasowo zaś do 1 stycznia od kaliningradczyków nie będą wymagane wizy. Zaś problem odszkodowania Litwie za straty, wyrządzone jej przez armię sowiecką, będzie obiektem przyszłych negocjacji.

Prezydent Litwy poradził, by nie snuć żadnych politycznych domysłów na temat tego, iż 4 listopada nie podpisano żadnych konkretnych umów. Jego zdaniem, należy zawierać je na poziomie rządów i ministerstw. A. Brazauskas pozytywnie ocenił wkład litewskiej delegacji negocjacyjnej do rozmów z Moskwą wówczas, gdy dominowały sprawy wzajemnych stosunków politycznych. Teraz zaś, jak mówił, warto zaangażować do niej ekspertów, specjalistów z różnych dziedzin, powierzając koordynację ich działań Ministerstwu Spraw Zagranicznych.

Jadwiga BIELAWSKA

V. Landsbergis: „Tajemnicza podróż"

WILNO, 5 listopada (ELTA). Lider opozycji sejmowej Vytautas Landsbergis sceptycznie ocenił wyniki spotkania Algirdasa Brazauskasa i Borysa Jelcyna. Podczas konferencji prasowej zwrócił uwagę dziennikarzy na to, że nie podpisano ani jednej umowy, chociaż ich projekty długo szykowano. Zdaniem V. Landsbergisa, Rosja stara się pozyskać od Litwy jak najwięcej, szczególnie w stosunkach handlowych i ekonomicznych.

Ubolewał, że zamierza się ograniczyć funkcje państwowych delegacji negocjacyjnych, przekazać je zasadniczo MSZ. Jego zdaniem, jeszcze gorzej będzie, jeżeli przygotowanie i podpisanie umów zleci się innym ministerstwom. Resorty nie mogą reprezentować interesów państwa, stwierdził lider opozycji.

V. Landsbergis wizytę A. Brazauskasa do Moskwy nazwał „tajemniczą podróżą". Powiedział, że nie wiedział o niej sejmowy komitet spraw zagranicznych, z tego powodu na posiedzeniu wyrażono niezadowolenie.

V. Landsbergis wątpił, że w przyszłości odbędą się normalne negocjacje międzypaństwowe. Wyraził obawy, że może się stać tak, iż będą wykonywane tylko polecenia prezydentów.

Zakończyła się wizyta Č. Juršėnasa w Szwajcarii

4 listopada po czterodniowej wizycie nieoficjalnej w Szwajcarii powrócił przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas. W Genewie spotkał się on z sekretarzem generalnym związku międzyparlamentarnego, w skład którego wchodzą grupy narodowe parlamentów 125 państw, Pierre Carnionen, dyrektorem generalnym Wydziału Europejskiego ONZ Władimirem Piotrowskim. W toku rozmów mówiono, że Litwa mogłaby aktywniej uczestniczyć w działalności Związku Międzyparlamentarnego oraz organizowanych przez niego wyspecjalizowanych konferencjach, ściślej współpracować z organizacjami Narodów Zjednoczonych.

W Bernie Česlovasa Juršėnasa przyjął przewodniczący Rady Kantonów Szwajcarii Otto Piller. Postanowiono wymienić delegacje parlamentarne.

(ELTA)

W pałacu Radziwiłłów — spotkanie restauratorów

Do niedawna praca naszych restauratorów i konserwatorów dzieł sztuki znajdowała się niemal na pograniczu magii. W każdym bądź razie decydującym czynnikiem była intuicja artysty- specjalisty i korzystanie z doświadczeń poprzedników. Nie bez znaczenia jest też zaangażowanie i poświęcenie, najprawdziwsza miłość restauratorów do wykonywanej pracy.

Dziś najnowsze osiągnięcia chemii, biologii i ich nauk wkraczają w zakres zainteresowań litewskich restauratorów. Czynią to jednak dość nieśmiało. Stąd oczywisty jest fakt, że nasze osiągnięcia w tej dziedzinie dalekie są od osiągnięć takich centrów jak Kopenhaga czy Goeteborg, gdzie od dawna istnieją wyspecjalizowane instytuty przy uniwersytetach, kształcące restauratorów. Nie bez znaczenia jest też, że instytucje te są wspierane hojnie przez państwo. U nas ani kształcenia specjalistów, ani większych dotacji jak dotychczas nie ma. Ale następuje „otwarcie na świat", co jest bez wątpienia zjawiskiem pozytywnym.

Już po raz trzeci jutro spotkają się restauratorzy dzieł sztuki. Tym razem w Wilnie, w Towarzystwie „Wiedza", przy ul. Wileńskiej 22. Rozpocznie się tam trzydniowa konferencja, na którą przybyli specjaliści z krajów bałtyckich i północnych oraz Rosji. Natomiast dziś obok, w dawnym pałacu Radziwiłłów, gdzie jak wiadomo działa galeria sztuki, otwarta zostanie wystawa pt. „Konserwacja i restauracja w Estonii, Łotwie i Litwie".

Impreza wspierana jest przez Radę Ministrów Krajów Północnych. Z referatami wystąpią czołowi restauratorzy i konserwatorzy z Norwegii (przygotowanie konserwatorów w krajach Północy; metodyka przechowywania odrestaurowanych dzieł sztuki), Finlandii (kształcenie restauratorów w krajach bałtyckich). Podobny temat przedstawią specjaliści Łotwy, z nowoczesną metodyką konserwacji malarstwa zapoznają Szwedzi itd. Zaprezentowany zostanie także dorobek takich wielkich centrów sztuki restauratorskiej, jak Ermitaż czy Muzeum Rosyjskie z Petersburga. Referaty przygotowali także specjaliści litewscy, estońscy, duńscy, francuscy i in.

Z kolei najcenniejsze odrestaurowane eksponaty przedstawią Litwini, Łotysze i Estończycy. Są to zabytki archeologiczne, dzieła malarskie, graficzne, sztuka stosowana, meble itd. Wydany został katalog, zawierający materiał dokumentalny dotyczący historii poszczególnych dzieł, podany jest proces konserwatorski i restauratorski.

Słowem, przedsięwzięcie pomyślane jest w ten sposób, by jak najobszerniej wzajemnie się zapoznać z osiągnięciami technicznymi i artystycznymi w zakresie przywracania do życia dzieł sztuki.

Halina JOTKIAŁŁO

Posiedzenie Sądu Konstytucyjnego

4 listopada Sąd Konstytucyjny rozpatrzył sprawę, czy ustawa „O częściowej zmianie i uzupełnieniu ordynacji wyborczej do Sejmu Republiki Litewskiej" jest zgodna z Konstytucją Republiki.

Poprawki do ordynacji wyborczej do Sejmu przyjęte zostały w marcu br. Na ich mocy zmieniono tryb tworzenia głównej komisji wyborczej, ustalania typu sporów w związku z wynikami głosowania.

Grupa posłów na Sejm zwróciła się do Sądu Konstytucyjnego twierdząc, że koliduje to z normami konstytucji. Jej zdaniem, ponadto naruszona jest zasada równoprawności partii politycznych. Poza tym, zdaniem grupy posłów, podczas uchwalania poprawek w Sejmie nie przestrzegano również przepisów proceduralnych.

Sąd wysłuchał argumentów przedstawicielki grupy, która złożyła powództwo, posłanki Zity Šličytė oraz przedstawiciela strony zainteresowanej wiceprzewodniczącego Sejmu Juozasa Bernatonisa, zeznań świadków posłów Petrasa Giniotasa, Algirdasa Kunčinasa i Vidmantasa Žiemelisa.

Orzeczenie Sądu Konstytucyjnego opublikowane zostanie 8 listopada.

(ELTA)

BOGACTWA WIOZĄ PRZEZ UBOGIE PRZEJŚCIA

Na prawach biednego krewnego działa punkt graniczny kwarantanny roślin w solecznickim urzędzie celnym, chociaż jest on jedyny na wszystkich drogach, którymi wjeżdża się do rejonu. Inspektorzy na zmianę pracują w pokoiku bez okien, bez telefonu, bez wody. Pokój służy i za gabinet, i laboratorium, i miejsce wypoczynku. Kierowniczka punktu Regina Bugajecienė była dziadzic urzędu celnego przed rokiem przerobiła na swe „biuro". Jednak kierownictwo urzędu już zdecydowało, że gdy nabędzie komputery wyrzuci ich stamtąd. Nasuwa się pytanie: kto podejmował decyzję o projektowaniu solecznickiego punktu granicznego? Czyżby nie wiedziano, że na granicy musi być punkt kwarantanny i odpowiednie pomieszczenia? Co prawda, punkt kwarantanny służby weterynaryjnej ma jeszcze gorzej — znajduje się w krytej ciężarówce.

Chociaż z urządzeń laboratoryjnych inspektorzy mają tylko mikroskop, starają się, by do Litwy nie trafiły choroby i szkodniki (przynajmniej tym transportem, który przejeżdża przez komorę celną). Jak mówi R. Bugajecienė, zeszłorocznej jesieni wieziono dużo ziemniaków z Białorusi, obecnie, w związku z 15-procentowym cłem, na Litwę nie opłaci się ich wwozić. Jednak ziemniaki przewozi się tranzytowo do Kaliningradu. Prawie nie wiezie się ziarna, mało kasz, jabłek, jagód. Za to wiele problemów jest z tymi, którzy z Ukrainy, Mołdowy wiozą zachwaszczone słoneczniki. Latem wieziono dużo grzybów z Białorusi, Ukrainy, Rosji do Wareny. Do obowiązków inspektorów kwarantanny roślin należy sprawdzanie drewna, torfu, lnu, kwiatów, a służby weterynaryjnej — bydła, drobiu, mięsa, mleka, skór, jaj itd. Jeżeli towar nie wzbudza zaufania — transport zatrzymuje się na dokładne badania, gdy się okaże, że produkcja jest zakażona — zawraca się go. Ludzie stopniowo przyzwyczajają się do porządku. Kierowniczka mówi, że gdy rozpoczęła pracę, nieliczni jechali z dokumentami, a teraz tylko w wyjątkowych wypadkach wiozą bez certyfikatu.

Szczyt pracy przypada na dni wolne, kiedy to mieszkańcy Solecznik i ich krewni z Białorusi odwiedzają się nawzajem, a wracając wiozą po kilka worków owoców, warzyw. W białoruskim urzędzie celnym kwarantanny nie ma — więc cały ciężar spada na naszych inspektorów.

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

NA ZDJĘCIU: inspektor Krystyna Mulmo (pierwsza z prawej) i weterynarz Marianna Žemblienė sprawdzają kolejny transport.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Z Polski

Prezydent Turcji po raz pierwszy w Polsce

W trakcie wizyty Demirel dwukrotnie rozmawiał z Lechem Wałęsą. Spotkał się też z premierem Waldemarem Pawlakiem, marszałkami Sejmu i Senatu oraz szefem polskiej dyplomacji. Obaj prezydenci podpisali układ o przyjaźni i współpracy wzajemnej. Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Turcji podpisali umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania. Zawarto też porozumienie o wkładzie Turcji — w wysokości 750 tys. dolarów — w fundusz prywatyzacyjny banków polskich.

Dziennikarzom polskim Demirel powiedział, że jego kraj z życzliwością obserwuje starania Polski o przyjęcie do NATO. Zapowiedział poparcie Turcji dla tych starań, dodając, że sprawy ewentualnego członkostwa nowych państw w Pakcie będą rozważane podczas przyszłorocznego szczytu tej organizacji.

Oceniając nową doktrynę wojskową Rosji, Demirel powiedział, że ingerencja Rosji w wewnętrzne sprawy powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego państw zakaukaskich „byłaby niezwykłym błędem". Mogłoby to — zdaniem prezydenta Turcji — spowodować przerodzenie się konfliktów lokalnych w konflikt światowy.

Po pożegnaniu w Belwederze przez Lecha Wałęsę Demirel udał się do Gdańska, gdzie złożył kwiaty pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców, spotkał się z miejscowymi władzami oraz zwiedził miasto i Stocznię Gdańską. Jego pobyt w tym mieście miał charakter nieoficjalny. Po południu Demirel odleciał z Gdańska do Ankary.

Wojskowi radzą o bezpieczeństwie państwa

Minister obrony narodowej powinien być w przyszłości koordynatorem wszystkich działań dotyczących bezpieczeństwa państwa, a nie jak do tej pory tylko „ministrem do spraw wojska" — to jedna z sugestii zgłaszanych 4 bm. podczas rozpoczętej w Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie koło Warszawy, 2-dniowej konferencji naukowej poświęconej sprawom bezpieczeństwa państwa.

Z inicjatywy AON od początku br. działa 40-osobowy zespół, który do 1995 r. ma opracować kompleksowy projekt „systemu bezpieczeństwa państwa". Zespół określi militarne, polityczne, gospodarcze i inne zagrożenia dla Polski oraz ma znaleźć „antidotum" na te niebezpieczeństwa.

Oficerowie biorący udział w seminarium podkreślali, że system bezpieczeństwa państwa należy rozumieć kompleksowo, nie tylko jako obrona państwa przed zagrożeniem militarnym. Według nich oprócz zagrożenia militarnego dochodzą jeszcze inne: polityczne, gospodarcze, publiczne, psychospołeczne i ekologiczne.

Zdaniem płk Romana Kulczyckiego, w nowej konstytucji powinien widnieć zapis o bezpieczeństwie państwa. Powinna powstać także odrębna ustawa dotycząca tego problemu. W swoim referacie stwierdził, że w Polsce powinna istnieć jednoosobowa odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa. Tą osobą może być prezydent, wtedy premier odpowiadałby za rozwój państwa — stwierdził.

Wojskowi do zagrożeń politycznych zaliczyli m.in. nieuwzględnianie przez polityków racji innych oraz kwestionowanie przez nich procedur demokratycznych. Mówiąc o zagrożeniach gospodarczych, płk Tadeusz Kamiński stwierdził, że wejście Polski do międzynarodowych struktur gospodarczych i militarnych będzie drogo kosztowało; gdy np. do NATO przystąpiła Hiszpania, musiała ona swój budżet na obronę zwiększyć trzykrotnie.

Dorosły Polak wypija rocznie 40 l piwa

Dorosły Polak wypija rocznie ok. 40 l piwa. W krajach o największej konsumpcji piwa na jednego mieszkańca przypada: w Niemczech — 144 l, w Czechach — 132 l, a w Belgii — 108 l — informuje drugi Raport Piwny.

83 proc. konsumentów pija wyłącznie polskie piwo, a kolejnych 10 proc. — głównie polskie. Smakoszami wyłącznie zagranicznego piwa jest zaledwie 1 proc. polskich piwoszy.

Do najpopularniejszych w całym kraju browarów należą: Żywiec i Okocim oraz Leżajsk. Browary w Tychach, Poznaniu i Warce posiadają rangę ponadregionalną. „Polski piwosz nie jest skory do eksperymentowania na swoim żołądku i wyjątkowo rzadko decyduje się na zakup nowych „browarów". W sklepie wybiera piwo spośród znanych sobie marek oraz tych, które pochodzą z miejscowego browaru" — stwierdza się w Raporcie.

„Średniowieczne" dyplomy dla absolwentów UJ

Fundacja Jagiellońska rozpoczęła wydawanie absolwentom Uniwersytetu Jagiellońskiego, niezależnie od tego, kiedy ukończyli studia, ozdobnych dyplomów Almae Mater Iagiellonicae — na wzór przyznawanych w okresie założenia Akademii Krakowskiej. Podobnie czyni wiele renomowanych uczelni na świecie. Cena dyplomu wynosi 400 tys. zł, a dochód ze sprzedaży przeznaczony będzie na rzecz Fundacji, która wspiera finansowo UJ.

Ręcznie kolorowany dyplom nie będzie oficjalnym dokumentem ukończenia UJ. Może być wydany chętnym tylko na podstawie kopii dyplomu i potwierdzenia ukończenia studiów w uniwersyteckim archiwum. Zaopatrzony jest w znak wodny — herb UJ oraz lakową pieczęć i podpis rektora. 50 proc. zniżki mogą uzyskać ci, którzy zakupią go do końca roku ukończenia studiów oraz emeryci.

Okno na świat

Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

USA — ONZ

USA popierają włączenie Japonii i Niemiec do RB

Stany Zjednoczone popierają ewentualne włączenie Japonii i Niemiec do grona stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ — powiedział w piątek ambasador USA w Tokio Walter Mondale.

W czasie spotkania z japońskimi dziennikarzami, Mondale wyraził nadzieję, że takie stanowisko zyska również poparcie innych państw.

Z drugiej jednak strony amerykański dyplomata wyraził nadzieję, że Japonia „aktywnie przyczyni się" do pozytywnego zakończenia rokowań, prowadzonych w ramach tzw. Rundy Urugwajskiej GATT (Układu Ogólnego ws. Ceł i Handlu), a także pójdzie na kompromis w toku zapowiadanych na przyszły tydzień kluczowych rokowań handlowych ze Stanami Zjednoczonymi.

Bośnia

Po zajęciu Vareszu przez Muzułmanów

Siły muzułmańskie umocniły się w czwartek w Vareszu, w środkowej Bośni, w 24 godziny po opuszczeniu miasta w panice przez żołnierzy chorwackich i tysiące osób cywilnych.

Oddziały złożonej głównie z Muzułmanów armii bośniackiej wkraczając do Vareszu nie napotkały na opór i miasto było wymarłe. Płonęło kilka dużych domów mieszkalnych, zaś po ulicach wałęsały się zwierzęta domowe.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż poinformował, że ok. 2 tys. z 15 tys. Chorwatów, którzy znajdowali się w rejonie Vareszu, przekroczyło linie serbskie i znajduje się w obozie Sokolac.

Haiti

Armia zgadza się na spotkanie?

Współpracownicy premiera Haiti Roberta Malvala oświadczyli w czwartek wieczorem, że przedstawiciele armii prawdopodobnie zgodzili się wziąć udział w rozmowach mających na celu przywrócenie demokracji na wyspie.

Ich odpowiedź na zaproszenie do udziału w dwudniowej konferencji była co prawda niezbyt jasna, jednak Malval i wysłannik ONZ na Haiti Dante Caputo zinterpretowali ją jako zgodę dowódcy armii, gen. Raoula Cedrasa na uczestnictwo w spotkaniu.

W czwartek życie w stolicy Haiti Port-au-Prince sparaliżował strajk proklamowany przez przeciwników nadal przebywającego na emigracji prezydenta Jeana-Bertranda Aristide'a.

Łotwa

Łotwa przekaże USA mapy i katalog punktów geodezyjnych

Łotwa zobowiązała się przygotować mapy oraz katalog ze współrzędnymi punktów geodezyjnych i przekazać je bezpłatnie agencji ministerstwa obrony USA, która odpowiada za informację topograficzną.

Prasa łotewska pisze, że Amerykanie otrzymali możliwość dysponowania mapami, a nawet przekazywania ich innym krajom NATO. Nie wątpiąc w pokojowe cele ministerstwa obrony USA, dziennik „Latvijas Jaunatene" pisze, że taki towar jest bardzo cenny dla tych, kto kieruje samolotami, artylerią i przygotowuje programy dla rakiet.

Mołdowa

Snegur: Opozycja nie może liczyć na sukces wyborczy

Prezydent Mołdowy Mircea Snegur oświadczył w czwartek, że opozycja, która krytykuje prezydenta za podpisanie umów gospodarczych w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw, nie może liczyć na sukces w wyborach parlamentarnych.

Snegur dodał, że poprze w wyborach te siły, które opowiadają się za niepodległością i integralnością Mołdowy, a także mają konstruktywny program ochrony socjalnej.

Snegur powiedział, że wprowadzenie podatku akcyzowego i VAT na eksportowane do Rosji towary mołdowskie doprowadziło do strat w wysokości 40 mld rubli. Jest to taka sama strata, jaką poniosła Mołdowa w wyniku ubiegłorocznej suszy.

Zewsząd

Znaleziono kota, który był przyczyną śmierci reżysera

Kot syjamski, którego właściciel, brytyjski reżyser filmowy Duncan Gibbins poniósł śmierć, ratując zwierzę z pożaru w Malibu (południowa Kalifornia), został odnaleziony w czwartek.

41-letni Gibbins pośpiesznie opuścił we wtorek swą rezydencję, kiedy w Malibu szalał gwałtowny pożar zarośli, jednak wrócił po kota. Wyskoczył z ognia ogarnięty płomieniami i został później odnaleziony przez strażaków. Po 24 godzinach zmarł wskutek ciężkich poparzeń.

Znaleziony kot znajdował się w szoku, miał popalone łapy i doznał skaleczeń. Przewieziono go do schroniska dla zwierząt w okręgu Los Angeles.

Amerykańskie stowarzyszenie zapobiegania okrucieństwom wobec zwierząt (ASPCA) postanowiło w czwartek ustanowić nagrodę im. Duncana Gibbinsa. Będzie ona przyznawana co roku osobom, które wykazały szczególną odwagę w ratowaniu zwierząt.

Sprzedano 88 prac Picassa

W czwartek dom aukcyjny Sotheby's sprzedał w Nowym Jorku 88 obrazów, rysunków i rzeźb Pabla Picassa za łączną kwotę 32 milionów dolarów.

Dzieła te należały do mieszkającego w Szwajcarii amerykańskiego kolekcionera Stanleya Seegera. Najwyższą cenę — 4,4 mln dolarów uzyskało płótno z 1932 roku. Kolekcje te Seeger gromadził przez 13 lat. Wiele sprzedanych prac Picasso początkowo podarował przyjaciołom.

Przed aukcją obawiano się, że rynek dzieł sztuki nie jest dostatecznie chłonny, by wszystkie prace Picassa znalazły nabywców. Obawy okazały się bezpodstawne. Przed aukcją w najbardziej zawyżonych szacunkach przewidywano, że kolekcje sprzeda się za 31,2 mln dol.

W sklepach kradnie się za 4 mld DM rocznie

Wartość towarów kradzionych rocznie w niemieckich sklepach i domach towarowych wynosi 4 mld marek. Kradzieże sklepowe stały się w tym kraju prawdziwą plagą.

Nasilają się szczególnie przed Bożym Narodzeniem — jak powiedział w rozgłośni Saarlandischer Rundfunk Hubertus Tessar, rzecznik Związku Niemieckiego Handlu Detalicznego. Po to, by „zneutralizować" wynikające stąd straty, handlowcy muszą według niego sprzedać towary za dwudziestokrotnie wyższą sumę 80 mld marek.

Sobór Kazański znów na Placu Czerwonym

Historia powstania jednej z najważniejszych świątyń Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego wiąże się nierozerwalnie z Polakami. Sobór powstawał jako swoisty pomnik zwycięstwa nad polskim garnizonem, okupującym w 1612 r. Kreml.

381 lat temu oblegany ze wszystkich stron przez pospolite ruszenie księcia Pożarskiego polski garnizon na Kremlu w Moskwie zmuszony został do kapitulacji. Siły hetmana Chodkiewicza nie zdążyły na czas z odsieczą.

Rocznica zwycięstwa, któremu towarzyszyła słynąca już wówczas łaskami ikona Matki Boskiej (niosła ją kolumna pospolitego ruszenia z Kazania, stąd nazwa Matka Boska Kazańska), była czczona procesjami zawsze 4 listopada. Książe Pożarski, dowodzący siłami pospolitego ruszenia z Niżniego Nowgorodu, które zmusiło Polaków do kapitulacji, sfinansował budowę w północno-wschodnim rogu Placu Czerwonego niewielkiej cerkiewki — jako wotum narodu i pomnik wzniesiony zwycięzcom.

W 200-rocznicę zwycięstwa na Polakami Sobór Kazański spłonął. W 1812 r. polskie wojska towarzyszące Napoleonowi ponownie stacjonowały na Kremlu, skąd wywiozły sztandary, utracone w 1612 r.

W historii Moskwy Sobór zapisał się ponownie w roku 1917. W listopadzie w murach świątyni ustawiono działa, z których bolszewicy ostrzeliwali broniących Kremla podchorążych carskiej armii.

Odbudowany Sobór przetrwał tylko 100 lat. W 1936 r. kiedy zakończono prace restauracyjne, przywracając świątyni jej XVII-wieczny kształt, władze podjęły decyzje o rozebraniu Soboru. Podobny los miał spotkać dzisiejszą wizytówkę Placu Czerwonego — Sobór Błogosławionego Wasyla, sąsiadujący z Wieżą Spasską Kremla. Jednak restaurator Soboru Kazańskiego Piotr Baranowski zabarykadował się w świątyni, uniemożliwiając władzom jej dewastację. Baranowski przypłacił to 10-letnią zsyłką.

Sobór Kazański rozebrano, a po wojnie na jego miejscu powstał niewielki skwer. Jodły wstydliwie zasłaniały miejski szalet, wzniesiony dokładnie w miejscu, gdzie niegdyś znajdował się ołtarz.

Położony na tyłach Muzeum Lenina, plac przekazano w latach osiemdziesiątych dyrekcji muzeum. Wtedy też zrodziła się idea odbudowy świątyni jako pomnika... walki z caratem. Pamięć o działach z 1917 r. na trwale wpisała się w świadomość ówczesnych władz.

4 listopada 1987 r. w 375 rocznicę zwycięstwa nad Polakami, pod pomnikiem Minina i Pożarskiego, symbolizującym to zwycięstwo, przedstawiciele moskiewskiej inteligencji chcieli złożyć kwiaty. Władze Moskwy z jej ówczesnym I sekretarzem Borysem Jelcynem nie wyraziły na to zgody. Na Plac Czerwony zdołała się przedostać jedynie kilkuosobowa delegacja z rzeźbiarzem Wiaczesławem Kłykowem na czele. Wiązanka kwiatów spoczęła tego dnia również na miejscu Kazańskiego Soboru.

Rok później, na fali pieriestrojki, powstał Społeczny Komitet Odbudowy Soboru. Pod społeczną presją, w 1990 r. moskiewskie władze wyraziły zgodę na odbudowę świątyni. 4 listopada Borys Jelcyn osobiście wmurował w jej fundamenty kamień węgielny. Ogólne koszty odbudowy tej niewielkiej świątyni (w najszerszym miejscu liczy ona zaledwie 14,5 m) sięgnęły 15 mld dolarów.

4 listopada ulicami Moskwy po raz pierwszy od 76 lat znów kroczyła niewielka procesja. Ikonę Matki Boskiej Kazańskiej niósł Kozak. Milicja dłuższy czas nie dopuszczała jej w pobliże wyświęcanego tego dnia Soboru Kazańskiego. Dopiero po opuszczeniu Placu Czerwonego przez prezydenta Jelcyna, który nie dotrwał do końca uroczystości wyświęcania świątyni, procesja dotarła pod Sobór. Patriarcha Aleksij II kończąc uroczystość wzywał do pokoju społecznego. Placowi Czerwonemu przywrócono pierwszy element jego historycznego kształtu.

Kalejdoskop aktualności

POMNIK W MIEDNIKACH

Wczoraj na posterunku celnym w Miednikach uroczyście odsłonięto pomnik ku czci funkcjonariuszy Republiki Litewskiej, poległych o wolność i niepodległość ojczyzny.

Pomnik — granitowy sarkofag z siedmioma krzyżami stanął w miejscu, gdzie był wagon — świadek tragicznych wydarzeń 31 lipca 1991 r. Autorami pomnika są architekci Algimantas Šarauskas i Rimantas Buivydas. Z inicjatywy Departamentu Ochrony Zabytków i za uzyskane przez niego środki w ciągu rekordowo krótkiego czasu — 5 miesięcy — projekt zrealizowało przedsiębiorstwo państwowe „Paminklai".

CENY MIĘSA W WILEŃSKICH SKLEPACH

W październiku w sklepach wileńskich kilogram wołowiny bez marży handlowej kosztował 3,34-3,50 lita, wieprzowiny 4,80-5,72 lita.

Cena wołowiny została sprawdzona w trzech sklepach wileńskich, a wieprzowiny — w czterech. Np. w „Sklepie Gastronomicznym" kilogram wołowiny kosztował 3,34 lita, z 10-procentową marżą handlową — 3,67 lita. Rąbanka (szynka, polędwica) kosztowały 5,40 lita, łopatka — 3,16 lita, podbrzusze, nóżki — 1,36 lita, łopatka i in. — 0,37 lita.

Przeciętna cena rąbanki w sklepach wileńskich wynosi 4,50 lita, z 9,8-procentową marżą handlową — 4,94 lita.

W SANATORIUM „JURATĖ" MOŻNA ODPOCZĄĆ

Po zakończeniu sezonu robót polowych na wsi, wielu rolników mogłoby skorzystać z usług sanatorium „Juratė" w Połądze. Osoby cierpiące na choroby układu krążenia, ateroskle rozę, nadciśnienie, dusznicę bolesną, schorzenia ginekologiczne i inne, od 18 do 24 dni mogą nieodpłatnie się kurować.

Lekarz naczelny zjednoczenia „Juratė" Liudas Saldunas potwierdził, że zgodnie z zarządzeniem Zarządu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych z 28 lutego 1992 r., wszystkim emerytom 80 proc. ceny skierowania na leczenie opłaca „Sodra". Sanatorium „Juratė" swoją drogą jeszcze bardziej obniżyło cenę i ludzie nie muszą płacić za skierowanie ani centa. Ulga dotyczy również robotników i pracowników umysłowych. 18 dni leczenia sanatoryjnego kosztuje im zaledwie 122 lity, gdyż połowę kosztów skierowania również opłaca „Sodra".

Osoby pragnące leczyć się w Połądze, mają przywieźć ze swej przychodni sanatoryjną kartę uzdrowiskową.

Jak na razie, z 300 miejsc w „Juratė" zajęta jest zaledwie piąta część.

CZY BĘDZIEMY PIĆ KAWĘ?

Jeszcze pod koniec lata producenci kawy z krajów afrykańskich postanowili: ceny kawy na świecie są zbyt niskie, toteż gdy dojrzeje nowy plon, piąta część wyhodowanej kawy nie powinna trafić na rynek. W ten sposób cena kawy nie tylko miała się nie zmniejszyć, ale mogła nawet zwiększyć.

Nadszedł listopad, a na światowym rynku kawy ciągle jeszcze nie odnotowano większych zmian. Ale z niecierpliwością oczekuje się decyzji Brazylii, głównego eksportera kawy.

MATKI ROZPOCZĘŁY GŁODÓWKĘ

Związek Matek Litewskich Żołnierzy zorganizował akcję protestacyjną. Poinformowano, że po wojnie do czasu odrodzenia niepodległości Litwy w armii sowieckiej zginęło ponad 1200 chłopców z Litwy; kolejnych około 830 odniosło kalectwo.

Protestujące matki rozpoczęły akcję głodową. Żądają one, aby kwestie odszkodowań z tytułu strat członków rodziny włączone zostały do programu rozmów litewsko-litewskich. Przewodnicząca Związku Birutė Kairienė powiedziała, że dotąd władze nie chcą widzieć rzeczywistości i pomóc matkom, które utraciły synów, bądź mają kaleki wojskowe. Przewodnicząca Federacji Kobiet Związku Robotników Litwy Aldona Jasinskienė przysłała do redakcji oświadczenie, w którym solidaryzuje się z żądaniami matek.

Z matkami poległych żołnierzy spotkał się przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas Juršėnas. Po zapoznaniu się z ich problemami obiecał on rozpatrzyć je w Sejmie.

KOŁO GRANICY POLSKO-LITEWSKIEJ BRYGADY ANTYTERRORYSTYCZNE

Do Ogrodników przybyła już druga grupa policjantów z grupy antyterrorystycznej. Będzie ona kontrolować na drogach Polski w strefach przygranicznych. Do jej zadań należy zatrzymywanie osób zajmujących się kontrabandą, jak też utrzymywanie porządku.

Specjalnie przygotowani policjanci będą kontrolować porządek w gminach ucianskiej, krasnopolskiej i puńskiej.

CUKIER Z POLSKI

Polska firma „Rolimpex" wygrała konkurs na prawo eksportu cukru. W najbliższym czasie dostarczy ona 60.000 ton cukru do krajów bałtyckich, Rosji i Białorusi. Polska ma nadzieję wyeksportować za granicę 300.000 ton cukru.

KURS DOLARA SPADŁ

Od wtorku będą codziennie odbywały się targi giełdy bankowej. Operacje będą odbywały się z dolarami USA, frankami francuskimi i angielskimi funtami sterlingami. Ostatnie targi walutowe wykazały, że dolar na Litwie tanieje. W ciągu ostatniego tygodnia kurs jego spadł o 11 centów.

W KELMĖ ZATRZYMANO KOMISARZA POLICJI

Zatrzymany został komisarz policji rejonu kelmeskiego A. Razminas oraz inni funkcjonariusze: D. Štabokas oraz A. Raubickas. Tego samego dnia pracownicy MSW i wydziału śledczego ds. walki ze zorganizowaną przestępczością i korupcją Prokuratury Generalnej RL, którzy przybyli z Wilna, robili rewizje. W akcji brali udział komandosi oddziału szybkiego reagowania „Aras".

W ciągu najbliższych trzech dni zatrzymanym ma być wręczony akt oskarżenia.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Józef SZOSTAKOWSKI

CO SŁYCHAĆ NA BUDOWIE SZKOŁY IM. JANA PAWŁA II

Podstawowa potrzeba społeczeństwa polskiego w Wilnie

Sprawa budowy szkoły z polskim językiem nauczania w nowych dzielnicach Wilna ważyła się od dawna. Przed czterema laty powstał komitet rodzicielski ZM ZPL, deputowani-Polacy w parlamencie Litwy czynili duże starania u władz, wywalczyli decyzję projektowania i budowy nowej szkoły na Justyniszkach. Następnie był trudny okres starań o przyśpieszenie budowy, o zdobycie materiałów, organizacja dyżurów społecznych przez rodziców. Na początku br. na podstawie działającego komitetu rodzicielskiego, przy udziale aktywnych członków społeczeństwa polskiego Wilna powstała Fundacja Wspierania Budowy Szkoły Polskiej w Wilnie, która to została zarejestrowana w urzędzie m. Wilna. Podstawowym celem założenia Fundacji i jej działalności było wspieranie budowy szkoły. Finansowanie budynku z budżetu miasta przerwano na początku kwietnia br. Od tego czasu szkoła budowana jest wyłącznie z pieniędzy otrzymanych z Polski, a także zebranych tu na miejscu. Podstawowym sponsorem, dzięki któremu powstaje szkoła, jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" z prezesem profesorem A. Stelmachowskim na czele. Uznano, że budowa szkoły polskiej jest pilną potrzebą społeczeństwa polskiego w Wilnie. Obiekt przyjęto w stanie surowym: były ściany, stropy, częściowo pokrycie dachu, ramy okienne. Kosztorys budowy został podzielony na dwa etapy wykonania. Pierwszy, który pozwala na minimalne wykończenie budynku i drugi, zakładający pełne wykończenie z salami, boiskiem, chodnikami, zieleńcami itp.

Na dzień dzisiejszy „Wspólnota Polska" przekazała na budowę 195 tys. dolarów USA, co pozwoliło opłacić rachunki za kwiecień-październik na sumę 671 953,64 litów, udzielić zaliczki wykonawcom na zakup materiałów budowlanych na sumę 123 655 litów. Dziś szkoła ma już: dach, częściowo blacharkę, wykonano 75% tynków, łącznie z ich przygotowaniem do malowania, około 30% podłóg, I etap prac elektrycznych, hydraulicznych, w I bloku jest ukończone zakładanie systemu grzewczego, są transformator, kolektor, ułożono część chodników, kable wysokiego napięcia. Szkoła ma już oszklone jedną warstwą okna i zabezpieczone wejścia.

Z pieniędzy zebranych od ofiarodawców w Wilnie i okolicach, którym serdeczne Bóg zapłać, poczyniliśmy dość znaczne inwestycje i wpłaciliśmy zaliczkę hydraulikom na wykupienie materiałów, zakupiliśmy zamki do drzwi, metal i wykonaliśmy bramy zamykające szkolne podwórko, z funduszy Fundacji utrzymujemy 3 etaty stróżów. Wszystkie te wydatki pozwalają na zabezpieczenie obiektu przed złodziejami, jak też są skierowane na zmniejszenie kosztów budowy.

Kosztorys pomniejszają również cotygodniowe czyny społeczne, odbywające się w piątki i soboty.

Cieszy nas, że sprawa budowy szkoły jest ważną dla wielu mieszkańców naszego miasta, rodziców. Trudno określić na dzień dzisiejszy, ile zyskaliśmy finansowo na czynach społecznych, ponieważ nie są skończone poszczególne konstrukcje, przy których pracujemy. Przykładowo, przy zakładaniu podłogi za materiał i pracę dotychczas otrzymaliśmy zwrot około 14000 litów.

Praca rodziców na budowie sprzyja negocjacji cen umownych, jak też ma ogromny wymiar moralny.

Dzięki staraniom ambasadora RP Jana Widackiego, w Krakowie powstał Komitet Budowy Szkoły Polskiej im. Jana Pawła II w Wilnie. Fundusze zgromadzone na koncie Komitetu stanowią rezerwę środków finansowych na wyposażenie szkoły.

Dzięki wstawiennictwu posła na Sejm Litwy p. A. Płokszty, rząd Republiki od 7 lipca br. zwolnił budowę od 18% podatku akcyzy, co stanowi też niebagatelną sumę.

Na łamach „Kuriera Wileńskiego" ukazuje się bieżąca informacja o stanie budowy szkoły oraz o datkach wpływających na konto Fundacji. Tę pracę prowadzi i jest najskuteczniejszym kwestorem p. Łucja Brzozowska. Na łamach gazety i rozgłośni radiowej „Znad Wilii" rozlegają się apele mobilizujące i informujące społeczeństwo.

Stowarzyszenie Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej z Olsztyna ofiarowało nam pięknie wykonany sztandar szkoły.

W siedzibie „Znad Wilii" zawsze uzyskujemy rozwiązanie problemów organizacyjnych i przezwyciężamy wspólnie trudności papierkowej roboty.

W Ambasadzie RP, Konsulacie RP, w Macierzy Szkolnej, w zarządach i kołach ZPL, w szkołach, redakcjach, w zarządzie Portu Lotniczego Okęcie, zakładach przemysłowych w Częstochowie, Mejszagole, w Melbourn i Taboryszkach, w stowarzyszeniach Polaków na całym świecie zyskujemy pomoc i poparcie.

Według całkowitego kosztorysu włącznie z wysianiem trawki, zostało nam do wykonania prac na sumę 2,2 mln litów w cenach października.

Patron naszej szkoły, Ojciec Święty, na spotkaniu w kościele Świętego Ducha powiedział mi, że ma nadzieję, że Jan Paweł II czegoś w tej szkole nauczy. Dążymy do tego, aby to życzenie jak najprędzej móc realizować w naszej szkole.

Prezes Fundacji Wspierania Budowy Szkoły Polskiej im. Jana Pawła II w Wilnie

Adam BŁASZKIEWICZ

P.S. Honorarium przekazuję na fundusz budowy szkoły.

Pomóżmy dzieciom polskim Wilna!

Konto Fundacji:
Lenkų mokyklos Vilniuje statybos rėmimo fundacija
a/s 1700221 KB "Vilniaus Bankas"
Kodas 260101777

Konto walutowe: Nr 57000148

PROTOKÓŁ

Komisja rewizyjna Fundacji Wspierania Budowy Szkoły Polskiej w Wilnie w składzie: Janina Czyż, Henryk Malewski, Czesław Okińczyc (przewodniczący) dn. 25 października 1993 roku zbadała stan finansowy Fundacji i stwierdziła, że za okres od 13 lutego 1993 roku do 25 października 1993 roku na jej konta wpłynęły:

— 3.437 dolary USA;
— 707 marek niemieckich;
— 10.000 szylingów austriackich;
— 30 angielskich funtów sterlingów;
— 1.824.800 złotych polskich;
— 10.589 rubli rosyjskich;
— 400 rubli białoruskich;
— 6.782 lity 76 centów.

Oprócz wyżej wymienionych kwot, Fundacja otrzymała w darze telewizor firmy Sanyo oraz 15 rublową złotą monetę rosyjską.

W tym samym okresie Fundacja wydała 3.961 litów 94 centy i 1360 dolarów USA na potrzeby związane z budową szkoły w Justyniszkach. Pieniądze zostały wydane na:

— płacę zarobkową (dla stróży i inżyniera — na okres dwóch miesięcy została zatrudniona osoba do fachowej oceny wykonanych robót budowlanych szkoły) — 1115 Lt;
— bramę szkoły — 952,21 Lt;
— materiały budowlane — 1710,69 Lt;
— wydatki organizacyjne (rejestracja Fundacji, usługi pocztowe i telefoniczne) — 139,45 Lt;
— wydatki na obsługę konta bankowego — 44,59 Lt.

Pomimo tego, z konta dewizowego wydanych zostało na:

— materiały budowlane — 1350 USD;
— rejestrację konta dewizowego Fundacji — 10 USD.

Przeprowadzona kontrola finansów Fundacji pozwala stwierdzić, że wydatki są odpowiednio udokumentowane. Wydatki plus pozostające na koncie Fundacji sumy pokrywają się z wpływami. Przeprowadzona kontrola stanu finansów Fundacji, uchybień nie stwierdziła.

Na dzień 25 października 1993 roku na koncie Fundacji było:

— 2.077 USD;
— 2.820,82 Lt;
— 707 DM;
— 10.000 szylingów austriackich;
— 30 angielskich funtów sterlingów;
— 1.824.800 złotych polskich;
— 10.589 rubli rosyjskich;
— 400 rubli białoruskich;
— telewizor firmy Sanyo;
— 15 rublowa złota moneta rosyjska.

Dzięki Przyjaciołom za prezent!

Przed tygodniem do Wileńskiego Rejonowego Wydziału Kultury przybyła czteroosobowa grupa na czele z dyrektorem ośrodka kultury w Opolu Sławomirem Kuligowskim, która przywiozła w darze pół tysiąca książek. Jak powiedział pan Sławomir, pierwsza partia książek była przesłana w sierpniu dla młodzieży i uczniów szkoły w Suderwi.

Sprezentowane książki w październiku trafiły do Rejonowej Biblioteki Centralnej. Stąd będą rozesłane do innych wiejskich bibliotek publicznych. Kierownik wydziału kultury w rejonie wileńskim Andrzej Pilecki w imieniu czytelników rejonu i własnym serdecznie podziękował przyjaciołom z Opola za wspaniały prezent.

Leokadia DROZD

Dziś w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas"	3,70	3,85	2,16	2,26	0,26	0,32
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	3,65	3,88	2,16	2,26	–	–
„Vilniaus bankas"	3,65	3,96	2,13	2,34	0,20	0,36
Lietuvos verslas"	3,70	3 96	2,16	2,34	0,20	0,32

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3423	3563
Marka niemiecka	11951	12439
Dolar amerykański	20207	21031
Funt brytyjski	29963	31185
Frank szwajcarski	13467	14017

„Księga życia" Wacława Żytkiewicza

KONFLIKTY

Na początku jesieni pięciu spośród ośmiu członków brygady Wileńskiego Odcinka Zieleńców Ochronnych (na odcinku kolei między Nowymi Święcianami a Ignaliną) odmówiło wyjścia do pracy zanim nie zostanie rozstrzygnięty konflikt z administracją. Dwaj wahali się: strajkować czy nie? Ale jeden z nich — Wacław Żytkiewicz — zarzucił na ramiona pudową piłę motorową i wyruszył na trasę. Przyłączył się do niego młody chłopak z siekierą i szablonem. Tak więc, zanim została uformowana nowa brygada, pracowali we dwójkę zamiast ośmiu.

„AMBICJE AMBICJAMI, ALE KOLEJ MUSI BYĆ W PORZĄDKU"

— Nie usprawiedliwiam majstra i innych uczestników konfliktu, ale uważam, że strajk na kolei nie jest metodą załatwiania sporów — powiedział pan Wacław. — I tak wszędzie wszystko się rozpada. Jeżeli jeszcze zaniedbać kolej w imię czyichś ambicji, jeszcze gorzej będzie. Osobistych korzyści nie szukam: przechodzę na emeryturę, chociaż proponowano mi, bym dalej pracował. Dosyć, przepracowałem ponad 40 lat. Gdy moi rówieśnicy biegali jeszcze do szkoły pracowałem już jako pomocnik maszynisty lokomobili, dostosowanej do wytwarzania elektryczności. Byłem elektromonterem, uzyskałem wysokie kwalifikacje w regulowaniu systemów blokowania i łączności. Dotychczas działa wszystko, do czego przyłożyłem ręce. Ale, jak widzicie, nie wzbogaciłem się i gdyby nie dom, który wzniósł jeszcze ojciec, to nie wiem, czy miałbym dach nad głową. Emerytura... Wiadomo przecież, jakie są teraz emerytury. Koło domu mam około hektara ziemi — będę uprawiał jakoś, aby mieć z żoną na starość kawałek chleba i coś do niego.

GDZIE SIĘ WSZYSTKO PODZIAŁO?

Jeżeli uznać (i jest to niezaprzeczalne), że moja praca — kontynuuje pan Wacław — dawała pożytek, to ciekawie, gdzie to się podziało? Każda nowa władza oskarża poprzednią, każdy polityk wychwala siebie i krytykuje poprzedników. Jestem przeświadczony, że podstawą każdego systemu politycznego jest ekonomika. Jeżeli drży podstawa, to cały system jest niezdatny do niczego. Jestem „zwykłym robotnikiem" w pełnym tego słowa znaczeniu. W mojej książce pracy mam wyłącznie podziękowania i nagrody pieniężne. Ale tych nagród (rozmówca pokazuje kartkę książeczki pracy z adnotacjami z lat siedemdziesiątych) nie otrzymywałem. Zapewne podpisywałem się na liście, a pieniądze szły na bankiety dla kierownictwa. Nie jestem drobiazgowy, ale mam urazy. Wystarczało mi tego, co zarabiałem, tego, co się „należało". Ale niewiele się „należało". Nie mogłem zbudować domu, jak ojciec. Chociaż nie przepijałem i nie szastałem pieniędzmi. Pod tym względem mogę stwierdzić: od życia nie otrzymałem nic dobrego.

JEST CO WSPOMNIEĆ...

Kiedy powołano mnie do wojska, to los zrządził, że służyłem w baterii przeciwlotniczej w Azerbejdżanie pod Baku. 8 dział zużytych w czasie wojny zachowało zdolność bojową wyłącznie dzięki wysiłkom pracowników warsztatów. Działo, to nie tylko lufa, ale jeszcze cały zespół układów mechanicznych i hydraulicznych, których sprawne współdziałanie zapewnia celność podczas strzelania. Więc kapitan po każdych odpowiedzialnych strzelaniach dawał krótki urlop nie celowniczym lecz... pracownikom warsztatów. Tak w ciągu trzech lat służby sześciokrotnie odwiedziłem dom. Który z żołnierzy miał takie szczęście? Chciałbym, abu obecni politycy wzięli pod uwagę doświadczenia tego kapitana. I podoficera...

KRZYWDA

Czytam dzisiejsze gazety — jedni skupują ordery, inni oferują usługi pięknych panienek... Jak gdyby powstało jakieś inne życie, w którym też nie ma miejsca dla nas, ludzi starych. Przy całej „zachodniej" rozległości ich poglądów emerytów uznaje się za kategorię ludzi, którzy nadmiernie obciążają budżet. Ten budżet myśmy ukształtowali, a teraz jesteśmy brzemieniem.

OPINIA ADMINISTRACJI

Kierownik wydziału kadr: Wir naszego współczesnego życia jest taki, że dobrego człowieka dostrzega się tylko wtedy, gdy składa podanie w sprawie zwolnienia. Niewielu przyciąga wyjazdowy charakter pracy — wstawanie o siódmej rano i powrót o siódmej wieczorem. Dlatego bardzo chciałoby się kontynuować jego książeczkę pracy, takich bowiem, jak Wacław trudno znaleźć.

Zanotował Jurij SOBLIS

Zmiany dotychczas tylko na papierze

Na terenie naszego rejonu zaledwie 8 proc. byłych właścicieli odzyskało swą ziemię. Głównym problemem na drodze wszystkich uczestniczących w tym skomplikowanym procesie, nadal są trudności otrzymania dokumentów potwierdzających prawo do własności. Drugi skomplikowany problem stanowią tak zwane „sznury" — drobne działki, na które dzielono grunta chłopów. Wiele mówiono o tym, że należy opracować jednolite kryterium zwrotu takich gruntów, lecz do tej pory specjaliści odpowiednich resortów nie znaleźli rozwiązania tej kwestii.

Sejm latem poczynił pewne zmiany w Ustawie o reformie rolnej. Jak wynika ze słów kierownika służby urządzeń rolnych zarządu rejonowego Stanisława Lebiedzia, spowodowało to pewne ożywienie w procesie reprywatyzacji ziemi. Jesienią, kiedy to zazwyczaj ludzie zastanawiają się, co będą robili w przyszłym roku, 150 byłych właścicieli wyraziło chęć samodzielnego gospodarzenia na własnej ziemi. Poza tym, 120 przyszłych właścicieli zamierza wydzierżawić odzyskane grunta. Stanisław Lebiedź obiecuje, że wszystkim wymierzone zostaną działki i przygotowane dokumenty na zwrot własności. Zmiany polegają na tym, że przede wszystkim wymierza się grunta dla tych, którym można je zwrócić w miejscu sprzed 1940 roku. Poza tym, obecnie pozwala się bezpośrednim spadkobiercom przekazywać prawo do odzyskania ziemi najbliższym krewnym. Jeżeli bezpośredni spadkobierca — matka chce przekazać ziemię córce, dokumenty reprywatyzacji od razu wypełnia się na córkę.

Wszystkie te i inne zmiany znalazły odbicie w ustawie, jak już wspomniałem, latem, lecz do tej pory przyszli właściciele ziemi nie odczuli ich. Szczególnie dotyczy to uproszczenia procedury przyznawania własności ziemi byłym jej posiadaczom. Na mocy nowej uchwały w znacznym stopniu uprasza się tę procedurę i sądy obowiązuje się do rozpatrywania spraw o przyznaniu własności tylko w przypadku, gdy pretendent nie znalazł żadnych dokumentów potwierdzających jego byłą własność.

Jeżeli część dokumentów odnaleziono, to rozpatrywać je i przywracać prawo do własności, powinny grupy robocze — rejonowa i gminna. Lecz dziwne, że decyzja zapadła latem, a grup dotychczas nie utworzono. Nie ma w tym winy władz rejonowych. Dopiero niedawno nadeszło zarządzenie rządu o ich utworzeniu. Ostatnio ukazało się rozporządzenie zarządzającego rejonu, które miejmy nadzieję, do bezpośrednich wykonawców — gminnych służb reformy rolnej — dotrze znacznie szybciej. Z doborem specjalistów do tych grup nie ma problemów, będą należały do nich te same osoby, które pracują w apilinkowych służbach rolnych. Pracę rozpoczną już bieżącej jesieni, a ponieważ jest ich znacznie więcej w rejonie, niż sędziów, należy się spodziewać, że proces odzyskania własności ziemi będzie przebiegał szybciej.

Ponieważ szczególnie starsi ludzie nadal zapytują: co począć z ziemią, gdy nie ma możliwości własnoręcznego jej uprawiania, Stanisław Lebiedź wyjaśnił, że tacy właściciele mogą ją wydzierżawić. Zmieniona ustawa przewiduje, iż pierwszeństwo do dzierżawy mają spółki rolnicze, które uprawiały ją przed zwrotem właścicielowi.

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

Migawki wileńskie. Widok na kościół św. Jakuba. Fot. Zbigniew Markowicz

Ludzie, którymi szczycimy się

W ŚWIĘCIANACH DZIAŁA SPOŁECZNY KOMITET PAMIĘCI F. ŻWIRKI

My, jako rdzenni mieszkańcy tej ziemi wschodniej Litwy, położonej wśród malowniczych jezior i lasów, cieszymy się nie tylko urokiem jej przyrody. Obfituje ona również w bogate tradycje, wybitnych ludzi, którzy pozostawili po sobie piękną pamięć dla następnych pokoleń.

Nasza ziemia jest wielojęzyczna. Od dawna miejscowi mieszkańcy rozmawiali w kilku językach, zakładali mieszane rodziny, pracowali zgodnie na swej niezbyt urodzajnej ziemi.

W centrum Święcian wznosi się kościół. Tuż obok na cmentarzu pochowany jest ksiądz Łabuć, jeden z przywódców powstańców 1831 roku. W kościele znajduje się popiersie Kazimierza Czechowicza, znakomitego rolnika, opiekuna biednych. Kościół ten i cerkiew prawosławną ufundował generał armii carskiej, człowiek wrażliwy i szlachetny. Dwa wyznania zresztą (nie tylko dwa) współżyły ze sobą i zaszczepiały dobroć przez wieki.

A ile pomników pozostawiło po sobie powstanie 1863 roku! Mieszkańcy dotychczas troskliwie opiekują się grobami pawstańców, strzegą miejsc, gdzie kuli oni broń, bili się z wojskami carskimi.

W okresie odrodzenia Litwy z dumą wspominamy przeszłość. Szczycimy się roznosicielami książek Mykolasem i Stanislovasem Vaitkunasami, chłopami ze wsi podświęciańskiej, księdzem z Kołtynian Jonasem Burbą i wieloma innymi, którzy poprzez książki w języku ojczystym nieśli wśród mieszkańców kulturę narodową, oświatę. Nazwisko znanego powszechnie profesora matematyki, organizatora gimnazjum litewskiego w 1919 roku Zigmasa Žemaitisa zostało uwiecznione w nazwie dzisiejszej szkoły średniej. Przy ulicy Miško pod nr 22 widnieje tablica ku czci znanego antyfaszysty Jana Krasickiego, który zginął w Warszawie od kul gestapowców. Zupełnie niedawno sumptem gminy cyrkliskiej wzniesiono pomnik ku czci pediatry Beniamina Kowarskiego, bestialsko zamordowanego przez faszystów 27 lipca 1941 roku.

W latach okupacji faszystowskiej na terenie rejonu dokonywano masowych mordów Żydów. Spędzano ich do getta w Święcianach. Miejsca, w którym zostali straceni są również upamiętnione. Wielu Polaków, Litwinów, ludzi innych narodowości wyróżniono odznakami za ratowanie Żydów.

„Kurier Wileński" wielokrotnie pisał o słynnych polskich lotnikach Franciszku Żwirce i Stanisławie Wigurze. Jeden z członków załogi słynnego RWD-6 pilot Żwirko urodził się w Święcianach. Dzięki staraniom miejscowego koła ZPL, społeczeństwa w roku ubiegłym na ścianie domu przy ul. Partizanu 7, gdzie urodził się as lotnictwa lat 30 odsłonięto tablicę pamiątkową. Wówczas też zrodziła się myśl: utworzyć w tym domu muzeum imienia Żwirki. Mieszkający w Warszawie syn Franciszka Żwirki Henryk, który ubiegłej zimy gościł w Święcianach, poparł ten pomysł. Wiosną więc w mieście powstała grupa inicjatywna, która postanowiła prawnie się zalegalizować i zabrać się do konkretnych czynów.

Zbliża się (16 sierpnia 1995 r.) setna rocznica urodzin Franciszka Żwirki. Poparcie więc wykazały też władze miejscowe. Po publikacji w gazecie zainteresowali się tą sprawą również czytelnicy z Polski, szczególnie pochodzący z Wileńszczyzny.

I oto 1 września br. w Święcianach zarejestrowany został społeczny komitet pamięci F. Żwirki. Prócz działaczy ZPL weszli do niego zast. naczelnika rejonu Juratė Kazimierenaitė, dyrektor miejscowego muzeum Wanda Stanavičienė, dziennikarze „Kuriera Wileńskiego" i gazety rejonowej „Žvaigždė" Nikołaj Niezamow i Zenon Samulewicz, kierownicy organizacji żydowskiej i tatarskiej Bluma Kac i Murat Muchla oraz inni.

Jako że nasza ziemia szczyci się bogatą, niepowtarzalną przyrodą, obfituje w zabytki historyczne, w przyszłości ma szansę stać się krainą turystyczną. Sądzimy, że nasze poczynania stanowią już cegiełkę tej przyszłości. W muzeum, noszącym imię słynnego lotnika, będą eksponowane dokumenty dotyczące nie tylko jego, ale jego załogi i międzynarodowych sukcesów. Niewątpliwie, przyciągnie to turystów z Litwy i zagranicy.

Rozumiemy, że nie jest tak łatwo założyć muzeum. Obarcza to dużą odpowiedzialnością, potrzebne są fundusze, wysiłek, pomoc ludzi zainteresowanych tą sprawą. Podajemy więc nasz adres i konto w banku: 4730 Švenčionys, Vilniaus g. 14a-7, telefony: 5-26-27, 5-28-12. Konto Litewskiego Banku Komercyjnego w Święcianach — nr 702503, walutowe — 702070203. Składki można również wpłacać w Wilnie, Basanavičiaus 7, nr konta 6400014.

Stefan GEMBURO,
krajoznawca

Józef SKINDER,
przewodniczący Święciańskiego Społecznego Komitetu Pamięci F. Żwirki

* * *

Ostatnio odbyło się drugie posiedzenie społecznego komitetu pamięci F. Żwirki. Jego przewodniczący Józef Skinder zwrócił uwagę na to, że zgodnie z przyjętym statutem komitetu, organizowana jest nie tylko zbiórka dobrowolnych datków, ale też różne imprezy kulturalne i sportowe, poświęcone setnej rocznicy urodzin Żwirki. Porozumiano się już z szeregiem osób urzędowych, odpowiedzialnych za sport, kulturę. Budującą wiadomość oznajmił krajoznawca Stefan Gemburo, który otrzymał list z Polski od byłego mieszkańca Święcian Stanisława Letza. Pan Stanisław po przeczytaniu w „Kurierze Wileńskim" informacji o komitecie społecznym, zrobił kserokopie i rozesłał do wszystkich swych przyjaciół i znajomych nie tylko w Gdańsku, gdzie mieszka, ale też w całej Polsce i za granicę. Z małżonką postanowił kupić 50 dolarów i przekazać na konto komitetu — informuje w swym liście p. Letz.

Swoistą pomoc okazał już święciański przedsiębiorca Jan Komaiszko, drukując nieodpłatnie blankiety firmowe komitetu.

Starzy mieszkańcy Święcian pamiętają jeszcze, jak w latach 30 odsłonięto tablicę pamiątkową na budynku, gdzie uczył się Franciszek Żwirko (teraz jest to szkoła im. Žemaitisa). Jednym ze świadków tego wydarzenia w 1932 roku była Regina Murawjowa. Wówczas jako uczennica wraz z kolegami stała na warcie honorowej podczas odsłaniania tablicy. Pani Regina Murawjowa podzieliła się wspomnieniami i jako pierwsza w Święcianach ze swej skromnej emerytury wpłaciła składkę na muzeum F. Żwirki. W ten sposób ruszyła z miejsca sprawa, o której piszą powyżej mieszkańcy Święcian. O jej przebiegu będziemy informowali czytelników.

Nikołaj NIEZAMOW

Traktat o mniejszościach

NA ŁAMACH PRASY POLSKIEJ

Powołani do współistnienia

W Sejnach i Puńsku żyją Litwini. W Mejdwobce, Bielsku Podlaskim i Siemiatyczach — Białorusini. Polacy — w litewskim Wilnie, Łotewskim Dyneburgu, w białoruskich Grodnie i Brześciu i w okolicach tych wszystkich miast. Białorusini są oczywiście także obecni i na Wileńszczyźnie i w łotewskiej Łatgalii, Łotysze od wieków zaludniają białoruską Druję, a Litwini — Dunaiwę i Lidę. O Litwinach na Łotwie i Łotyszach na Litwie nie wiem nic konkretnego. Niemcy, bałagan narodowościowy jest duży. Występują w większym lub mniejszym nasileniem w pasie od Podlasia aż po Łatgalię, czyli skromnie licząc setkami kilometrów długości razy sto dziesięciu szerokości, a zatem na obszarze nie przeszło jednej trzecia terytorium współczesnej Polski.

Wszystkie te narodowe „mniejszości" lokalnie bywają często większością. Ponadto są „u siebie" — mieszkają na tych terenach od trzystu czy dwóchset lat. Zmieniały się tu państwa i władze, zmieniały się nawet imiona narodów, ale żywa ludzka tkanka trwała niewzruszenie. Ludzie ci byli sobą dwoma lub trzema językami, na przemian ze sobą hałtowali serwety i zdobili bramy na sposoby hałtowali serwety i zdobili bramy obrzędowe, chadzali do paru świątyń i przechowywali rozmaite tradycje. Współżyli ze sobą ze świadomością wzajemnych odrębności, ale bez wielkich konfliktów. Małżeństwa splątywały mniejszości ze sobą, ale różnic nie niwelowały obyczajowo — i żyło się mniej więcej zgodnie obok siebie i za Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie jego niezależności, i za Rzeczpospolitej Obojga Narodów, i w niewoli carskiej, i w odrębnych państwach — na Litwie, Łotwie i w Polsce, i wreszcie za bolszewików. Granice i władze państwowe zmieniają się co jakiś czas, więc często ten lub inny, który przedwczoraj był mniejszością, dziś uznany jest za przedstawiciela narodu większościowego — i odwrotnie. Cóż, historia płata wszelkie figle ludziom i rodzinom.

W każdym razie są to mniejszości trwałe. To nie przybyli wczoraj z daleka obcokrajowcy, są tu u siebie. Ta ziemia do nich należy, są jej obywatelami z urodzenia, a nie z nadania jakiejkolwiek władzy. Ich obecność, fakt ich istnienia, ukazuje nieprawdę haseł: „Polska dla Polaków", „Litwa dla Litwinów", „Łotwa dla Łotyszy" czy „Białoruś dla Białorusinów". Gdyby chcieć przyjąć takie długowzroczne prawdę, żadne granice, ani te dzisiejsze, ani te przedwojenne, nie mogłyby zostać uznane za słuszne. Ale i innych, nowych, nie dałoby się wyrysować adekwatnie. Wielonarodowościowe są miasta, gminy i poszczególne wsie. Żyło się, żyje i będzie się żyć razem. Jan Paweł II nazwał Wilno miastem powołanym do współistnienia. To nie jest tylko moralny postulat, to rzeczywistość Wilna, Dyneburga, Grodna i Białegostoku. Można starać się jej nie dostrzegać, można ją zasłaniać taką czy inną propagandą, ale zmienić ją — bez ludobójstwa — byłoby bardzo trudno.

NONSZALANCJA POLAKÓW

Polacy są na pewno najbardziej zarozumiali i skłonni do generalnego lekceważenia wszystkich swych partnerów. Jako członkowie narodu najliczebniejszego i reprezentującego najbogatszą kulturę i najdłuższą państwowość, uważają się najczęściej za lepszych ex definitione od innych, co więcej, lubią podawać w wątpliwość fakt istnienia szczególnych od polskiego wkładu narodowych kultur — litewskiej i białoruskiej. Zważywszy, że aktualnie polska mniejszość, zwłaszcza żyjąca w państwach bałtyckich, stanowi tam społeczność stosunkowo najniżej wykształconą, przybieranie tonów kulturalnej wyższości jest u niej szczególnie fałszywe. Można to komentować jako próbę kompensacji kompleksu niższości ludzi, którzy nie umieją gramatycznie pisać w żadnym języku. Oczywiste jest to, że takie tendencje mniejszości polskiej muszą prowokować niechęć i drwinę ze strony partnerów, do pasji zaś doprowadzają szczególnie na tym punkcie drażliwych Litwinów. Trudni we współżyciu jako mniejszość w obcym państwie, okazują się Polacy ra... nieagresywnymi we własnym kraju. Niechętni wobec „swoich" Białorusinów, nie przeszkadzają im specjalnie w realizacji społeczno-kulturalnej. Stosunki z Litwinami z Puńska można w zasadzie uznać za poprawne.

KOMPLEKSY BIAŁORUSINÓW

Odwrotne od polskich wady prezentują najliczebniej Białorusini. Na omawianym terytorium wschodnio-środkowym są reprezentowani najliczniej i co więcej — sprawują władzę polityczną nad największą częścią tego obszaru. Należą wszakże do narodu o kulturze najsłabiej wyodrębnionej spośród swego otoczenia i do ostatnich lat pozbawionego własnej państwowości. Na domiar złego, w praktyce, w minimalnym stopniu używają własnego języka, posługując się na ogół rosyjskim. Wszelkie na co dzień poza własnym państwem nazywani są za Rosjan, lub — mniej precyzyjnie — za „Kułaków", co nosi konotację negatywną, bo kojarzą ich z narodem najeźdźców. Traktowani są na ogół niechętnie i lekceważąco, jako „bardzo prymitywy" i potencjalni lub aktualni sympatycy komunistów. Polityczna pozycja obecnego państwa białoruskiego wydaje się potwierdzać tę ostatnią supozycję. W efekcie Białorusini czują się na całym terenie wielonarodowym niedoceniani i niesłusznie poniżani. Reagują na to ostro i jako mniejszość, zwłaszcza na Łotwie i Litwie, wydają się uciążliwi. We własnym państwie prezentują tendencje nie dostrzegania istnienia mniejszości. Wiąże się to wszakże z ich własnym statusem narodowym.

Niedostateczne dotychczasowe ich wyodrębnienie kulturowe i polityczne sprawia, że przynależność do narodu białoruskiego jest w znacznym stopniu kwestią osobistego poczucia i odpowiedniej deklaracji tych, których dziadkowie sześćdziesiąt lat temu określali się jeszcze jako „tutejsi". Z tymi, którzy deklaracji takiej dokonali, sprawa jest jasna, narodowość pozostałych traktowana jest jako sporna. Oni sami uważają się za Litwinów, Łotyszy, a zwłaszcza za Polaków, zaś na południowym, nie wchodzącym w zakres tych rozważań, poleskim skrawku Białorusi, za Polaków lub Ukraińców. Budziciele białoruskiego patriotyzmu widzą w nich natomiast Białorusinów, nieświadomych jeszcze swej rzeczywistej białoruskości i oczekujących na swoiste narodowe nawrócenie. Niełatwo jest dyskutować z takim poglądem: czasem prowadzi on do działań krzywdzących mniejszości narodowe i utrudniających im zachowanie swej tożsamości, z drugiej wszakże strony trzeba zrozumieć sytuację psychospołeczną narodu, który swą tożsamość wydorębnia dopiero z wcześniejszej kategorii „tutejszości". Niemniej — prawa człowieka muszą i w tym przypadku być zachowane. Zresztą tworzenie „na siłę" Białorusinów z nominacji byłoby na dalszą metę krzywdą i nieszczęściem dla samej Białorusi, która na tyle tylko może okazać się politycznie i kulturowo silna, na ile będzie etnicznie autentyczna.

ODWIECZNY URAZ LITWINÓW

Litwini wreszcie, historycznie i geograficznie dużo bardziej od Łotyszy wymieszani ze Słowianami, mają wyraźny uraz antysłowiański. Nie do mnie, Polaka, należy ocena, w jakiej mierze mają tu rację. Białorusini niepokoją ich już nie tylko jako forpoczta Rosji, ale jako naród co najmniej trzykrotnie od nich liczniejszy, ukonstytuowany w ciągu ostatniego stulecia na ziemiach, które Litwin traktuje — zgodnie z literą własnej historii — jako część odwiecznego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Uznanie tożsamości narodowej Białorusinów i ich odrębności bądź od Litwinów, bądź od Rosjan, jest niewygodne; łatwiej jest uznać ich za Litwinów zrusyfikowanych, niebezpiecznie zaborczych, ale równocześnie — kto wie? — może nadających się do relituanizacji?

Polacy również postrzegani są jako niebezpieczni, ale inaczej. Pamięć o kilkuwiekowej dominacji kultury polskiej na Litwie jest dzisiaj przestrogą ciągle żywą, toteż Polak tolerowany jest na Wileńszczyźnie chętniej jako niewykształcony parias, niż jako inteligent. Polskiej mniejszości, zdecydowanie niechętnie zresztą nastawionej do litewskiego panowania w Wilnie, stwarza to daleko posunięte trudności organizowania promocji kulturalnej Polaków. Litewskie i polskie akcje i reakcje zazębiają się wzajemnie, każdy kolejny przejaw konfliktu jest jednocześnie skutkiem poprzedniego i przyczyną następnego. Winne są ewidentnie obie strony. Co charakterystyczne, stronę litewską w konflikcie reprezentuje nie tyle etnicznie określona litewska część ludności Wilna i Wileńszczyzny, a jeszcze mniej życzliwi Polakom Litwini z innych regionów kraju, ile raczej kolejne rządy i podległa im administracja lokalna. Nadaje to sporom wyraźniejszy charakter polityczny, mnoży liczbę trudnych do przełamania dla Polaków drobnych aktów represyjnych, ale w gruncie rzeczy jest zjawiskiem pozytywnym. Walka z rządem, a zwłaszcza z nadgorliwą administracją, choć doraźnie uciążliwa, jest czymś bardzo powierzchownym i rokującym lepsze widoki na przyszłość, niż głęboka wrogość dwóch grup ludnościowych. Ta ostatnia zaś występuje na dzisiejszej Wileńszczyźnie raczej rzadko.

CO MOŻE ZDZIAŁAĆ DLA MNIEJSZOŚCI PAŃSTWO?

Na politykę państwa składa się, po pierwsze, uznanie faktu obecności mniejszości narodowej. Każde państwo staje wobec pokusy ogłoszenia się jednolitym etnicznie, deklaracja taka jest manifestacją jego spoistości i wewnętrznej siły. Ujawnienie faktu, że na terenie kraju żyją mniejszości narodowe, że nie mają one charakteru zupełnie marginalnych grupek przypadkowych cudzoziemców, ale stanowią stale obecną od pokoleń, „naturalną" mniejszość etniczną, jest więc aktem swoiście odważnej szczerości.

Drugim elementem polityki państwa jest przyznanie mniejszościom narodowym prawa do swobodnego rozwoju społeczno-kulturalnego i określonego stopnia autonomii terytorialnej. Formalna deklaracja takich praw jest dziś już regułą, wymagają tego powszechnie przyjęte normy współżycia międzynarodowego, toteż nawet wszystkim grupom narodowościowym w byłym ZSRR formalnie przysługiwały wszelkie swobody demokratyczne. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że nie miało to żadnego związku z praktycznym życiem. Ale przykład sowiecki, w tym względzie dość krańcowy, nie jest oczywiście jedynym. Pogwałcenia praw mniejszości narodowych są we współczesnym świecie jednym z najczęstszych przejawów niedostatków demokracji i zaprzeczenia prawom człowieka. Nie najlepiej spisuje się pod tym względem nawet większość krajów Europy Zachodniej, gdzie przedstawiciele mniejszości narodowych czują się często, mimo wszystko, obywatelami drugiej kategorii. Idealnym miejscem rzeczywistego „multikulturalizmu", w którym bycie mniejszością narodową wyraża się raczej w przywilejach, jest — spośród znanych mi choć trochę krajów — Kanada.

Trzeci wreszcie element polityki państwa, to suma praktycznych zachowań podległej mu administracji. Urzędnik, odpowiednio złośliwy, potrafi obrzydzić każdą władzę i zohydzić funkcjonowanie najrozsądniejszego skądinąd prawa. Urzędnik, życzliwy ludziom i nie obarczony wrogością do mniejszości narodowych, może z kolei znakomicie poprawić sytuację psychospołeczną, nie naruszając żadnych przepisów prawnych.

Tyle mniej więcej może zdziałać państwo.

MIĘDZY WIĘKSZOŚCIĄ A MNIEJSZOŚCIĄ ETNICZNĄ

Drugi wielki czynnik, rzutujący na sytuację mniejszości etnicznej, to postawa reprezentowana wobec niej przez większość, a ściślej, przez tę społeczność narodową, która w danym kraju jest zasadniczym korelatem państwa. Postawa ta jest wypadkową rozmaitych konkretnych reakcji i zachowań lokalnych, czasem wręcz jednostkowych; wpływają na nią indywidualne i zbiorowe sądy o cechach charakterystycznych określonej mniejszości i o łatwości, wręcz trudności codziennego z nią współżycia. Poglądy te i zachowania wynikają z rozmaitych przyczyn. Bywa tak, że społeczność większościowa charakteryzuje się przesadną czy wręcz chorobliwą niechęcią wobec wszystkich przejawów inności i obcości. Czasem dochodzi do tego bezkrytyczna i prymitywna wiara w negatywne stereotypy innych narodów, które decydują o nieakceptacji ich przedstawicieli we „własnym" państwie. Te przejawy zmniejszonej tolerancji ze strony większości słusznie są podnoszone przez współczesne ruchy obrbńców praw mniejszości narodowych na forum opinii światowych.

Ale sprawa nie wyczerpuje się na tym i w praktyce okazuje się bardziej skomplikowana. Historyczne winy jednych społeczności narodowych wobec drugich są bowiem ponurą rzeczywistością i choćbyśmy najbardziej kategorycznie odrzucali zasadę zbiorowej odpowiedzialności, to mimo wszystko przynależność do narodu niedawnych okupantów, wrogów wojennych czy społeczności zasadniczo i radykalnie niesolidarnej wobec mojego narodu w godzinie próby — nie może pozostać bez śladu. Można te ślady umniejszać, relatywizować, można i należy działać dla pojednania zwaśnionych, ale nie można przekreślać pamięci ofiar. Można samemu przejść do porządku nad minioną niedawno krzywdą swoich, ale nie można nikomu takiej postawy nakazać ani w niczyim imieniu jej samowolnie zadeklarować. Pamiętamy — ci starsi — jak trudno było nam, niedostatecznie do tego przygotowanym, zaaprobować wewnętrznie, wypowiedziane w naszym imieniu, wielkie słowa: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie!", chociaż wypowiedział je ktoś, stanowiący niezaprzeczalnie nasz najwyższy autorytet moralny. Te sprawy nie nadają się tym bardziej do poruszania przez pewnych siebie ideologów czy polityków, są zbyt wielkie. Często jednak właśnie one rzutują istotnie na społeczny obraz tej czy innej mniejszości narodowej. Sądzę, że przy najlepszej nawet woli różnych „wychowawców społeczeństwa" w największej mierze rzecz trzeba zostawić czasowi.

TRUDNO JEST BYĆ MNIEJSZOŚCIĄ

Pozostaje wreszcie trzeci wielki czynnik, współdecydujący o losie mniejszości, a mianowicie jej własne aspiracje i postawy. Ważne niewątpliwie są wszystkie czynniki zewnętrzne, ale najwięcej zależy od tego, czy ja sam chcę być Polakiem i jak bardzo mi na tym zależy. W dalszej praktyce będzie chodzić o to, czy chcę tę polskość przekazać moim dzieciom. Będzie to dar niepraktyczny, bo owa polskość w obcym państwie będzie je uwierała, zmniejszała ich poczucie swojskości — a zatem i szanse sukcesu — w środowisku szkolnym, koleżeńskim, w doborze matrymonialnym i założeniu rodziny, może nawet w karierze zawodowej, a na pewno publicznej. Może więc to być dar przez same dzieci niedoceniony, a nawet odrzucony. A ofiarowanie go wiąże się przecież z ciężkim wysiłkiem wymiernym w dziesiątkach i setkach godzin, poświęcanych na naukę języka ojczystego, ojczystej historii, na wysiłek dostarczania „Pana Tadeusza" i „Trylogii", które w końcu nie okazują się wcale takie piękne i takie ciekawe, jak w najlepszej wierze dzieciom zapowiadaliśmy. Rozmiar tego rodzicielskiego wysiłku pozostaje nie do wyobrażenia dla ludzi wychowujących swoje dzieci w kraju, a więc w sytuacji bycia „większością" etniczno-kulturową. Dobrze przy tym, jeśli rodzice mają sami stosunkowo dobre wykształcenie i zaznali kiedyś osobistego kontaktu z kulturą polską. Polską, białoruską, litewską, łotewską — w zależności, którą mianowicie mniejszość reprezentują... Przeżycia są tu, pamiętajmy, analogiczne we wszystkich przypadkach.

Trudno jest być mniejszością narodową. Niemniej, historia różnych narodów i kultur, pochodzących z rozmaitych regionów świata, uczy, że mniejszości trwają często przez wiele pokoleń, mimo zdecydowanie niesprzyjających warunków zewnętrznych. Decydują, jak się zdaje, dwa czynniki. Jednym jest ranga poczucia tożsamości narodowej w powszechnej świadomości danego środowiska mniejszościowego: czy to naprawdę ważne, żeby dzieci pozostały Polakami, czy jest to sprawa właściwie drugorzędna. Poglądy w tej kwestii bywają różne, zmieniają się w czasie i w zależności od środowiska lokalnego. Są mody na upodobnianie się do miejscowej większości, która często pragnie asymilować członków mniejszości i potrafi tego dokonywać w sposób bardzo sympatyczny i kulturalny, lub w kategoryczny i groźny. Są także mody na odszukiwanie własnych korzeni etnicznych i kulturowych tradycji mniejszości. Wszystko to sprawia, że czasem ojciec mniejszościowej rodziny woli kupić do domu słownik języka ojczystego, a czasem — flaszkę wódki. Ceny bywają podobne.

PROBLEM ELIT

Ktoś jednak musi mu ten słownik czy podręcznik wetknąć do ręki, ktoś go musi wydrukować, a kto inny napisać. I tu zaczyna się problem elit. Naród żyjący we własnym państwie musi oczywiście mieć swoje elity kulturalne i swoich oświatowców-społeczników. Mniejszość narodowa, żyjąca w państwie cudzym, potrzebuje ich o wiele bardziej. Rodzinny przekaz narodowej tradycji jest w obcym państwie wartością niezastąpioną, bo on właśnie niesie całe ciepło kontaktu emocjonalnego z ojczyzną. Ale bogatszych treści kultury narodowej, głębszej wiedzy o własnym narodzie i danych, umożliwiających porównanie własnej tożsamości z tożsamością miejscowego otoczenia, ten serdeczny przekaz, dokonywany przez rodziców lub dziadków, unieść nie jest w stanie. Do tego potrzebny jest nauczyciel, profesor wyższej uczelni, intelektualista.

Biada mniejszościom narodowym, pozbawionym choć skromnych liczebnie, ale jakościowo znaczących elit intelektualnych. Ich przetrwanie postawione jest pod wielkim znakiem zapytania. Z praktyki lub z intuicji wiedzą o tym środowiska mniejszościowe z opisywanych tutaj obszarów. Istnieją na tym terenie kluby stowarzyszenia i organizacje wszystkich czterech wymienianych tu narodów. Robią, co potrafią i na co je stać, reprezentują dużo dobrej woli, bardzo mało pieniędzy i ograniczone możliwości organizacyjne. Tam cykl pogadanek, tu biblioteka i wypożyczalnia, ówdzie — wieczorek artystyczny, wszędzie lekcje języków ojczystych — i wszędzie dziurawe lub wręcz żebracze budżety. Wszędzie też zawadiackie ideologie i do końca nie doopowiadane głośno przekonanie, że nadejdzie dzień, w którym nasza tu ziemia, nasza lokalna ojczyzna, znajdzie się wreszcie w naszym narodowym państwie — i my staniemy się większością, pierwszym i pełnoprawnym jej dziedzicem. W cichości serca pragną tego wszystkie cztery mniejszości w różnych miejscach tego wielkiego obszaru. A z pragnieniami dyskutować się nie da.

PARLAMENT MNIEJSZOŚCI?

Bardzo dobrze, że poszczególne mniejszości narodowe mają swoje własne organizacje kulturalno-społeczne. Dobrze, kiedy opiekuje się nimi potężna instytucja społeczna w ich kraju macierzystym, jak czyni to w odniesieniu do Polaków nasza Wspólnota Polska. Marzy się mi jednak powstanie wspólnego ciała społecznego, złożonego z elit intelektualnych i zastępców działaczy oświatowo-kulturalnych wszystkich czterech narodów, wymieszanych przez historię na opisywanej tutaj przestrzeni. W ruchach tego typu pojawiają się wszędzie ludzie podobni, zwariowani społecznicy i pedagodzy, miłośnicy folkloru i historycy-amatorzy. Są to ludzie wyjątkowo wartościowi w naszych zmatematyzowanych czasach. Dlaczego mają działać przeciwko sobie, kiedy mogą działać obok siebie i za pomocą tego samego sprzętu i tych samych struktur? Zresztą struktury nie są tu najważniejsze, ważniejsza jest myśl, która może wykluwać się z doświadczeń wzajemnego kontaktu.

Ta mianowicie, że dla naszego wspólnego dobra bardzo ważne jest, abyśmy wszyscy — Białorusini, Litwini, Łotysze i Polacy — jak najgłębiej i jak najautentyczniej przeżywali swoją własną tożsamość narodową i kulturową i żeby przeżycie to stopniowo nie oddalało, ale zbliżało nas do siebie nawzajem. Jest to droga trudna i długa, ale bardzo ważna dla przyszłości nas wszystkich.

Bohdan CYWIŃSKI

„Rzeczpospolita"

z dn. 23-24 października 1993 r.

(Drukuje się ze skrótami).

Wieczór zaduszkowy w wileńskiej Celi Konrada

— odbył się ubiegłej środy, 3 listopada br., w ramach Sród Literackich. Wzięli w nim udział litewscy artyści, mistrzowie poetyckiego słowa, pieśni i muzyki — Laimonas Noreika, Danielius Sadauskas, Algirdas Stulgys (**patrz zdjęcia u góry**). Urywki z „Dziadów" Adama Mickiewicza, z utworów Maironisa i in. brzmiały po litewsku, natomiast Polacy (wileńskie Polskie Teatralne Studio Młodzieżowe pod kierunkiem Liliji Kiejzik) wieczór ten poświęciło twórczości zmarłego przed 10 laty wileńskiego poety Sławomira Worotyńskiego. Wiersze recytowali: Henryka Kuleszo-Sokołowska, Nadzieja Jezulewicz, Robert Polakowski, Mirosław Wysocki i Jerzy Małyszko (**zdjęcie**).

Przy stosownej do nastroju muzyce (skrzypce), śpiewie i płonącej świecy zgromadzeni tego dnia w Celi Konrada słuchacze mieli możność skupienia się (przynajmniej raz do roku) na treściach nie tylko z dnia powszedniego.

Wśród grona zgromadzonych byli: Vytautas Martinkus, prezes Związku Pisarzy Litwy, Halina Kobeckaite, dyrektor generalny Departamentu Narodowości przy Rządzie RL, ambasador RP w Litwie Jan Widacki i I sekretarz Ambasady RP w Litwie Wojciech Wróblewski oraz przedstawiciele litewskiego świata artystycznego.

Była także w tym gronie siostra zmarłego poety Sławomira Worotyńskiego, p. Alicja Worotyńska. Na zakończenie wieczoru p. Alicja złożyła na ręce zespołu polskiego serdeczne podziękowanie reżyserce tego mini-spektaklu Liliji Kiejzik. (**Na zdjęciu** — moment wręczenia przez p. Alicję na ręce aktorki Henryki Kuleszo-Sokołowskiej wiązanki kwiatów i tomiku wierszy S. Worotyńskiego wyd. w Warszawie pt. „Podróż").

Inf. wł.

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Z kroniki kryminalnej

Kiedy „to" się skończy?

Po przeczytaniu kolejnego odcinka „kroniki" dzwonią do redakcji czytelnicy starsi wiekiem i poirytowani krzyczą do słuchawki:

— Słuchajcie, kiedy to się skończy? Te zabójstwa, gwałty, strzały, kradzieże? Tak dalej żyć się nie chce...

Słusznie, żyć w warunkach strachu i niepewności nikt nie chce. Jednak uspokoić i zapewnić kogoś, że „to" już wkrótce się skończy, nie da się w żaden sposób. Nie tylko dlatego, że u nas policja nie jest w stanie poradzić ze złoczyńcami, że mafia wije tu sobie gniazda i dzieli „sfery i strefy" wpływów. Podczas konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Litwy, gdzie byli ministrowie z Łotwy, Estonii, Ukrainy i Białorusi, dowiedzieliśmy się, że w tych republikach nie tylko nie jest lepiej, ale problemy ze zwalczaniem przestępczości są jeszcze większe. A co się dzieje w cichej niegdyś Europie? Np. w Pradze, stolicy Czech, mówi się o konieczności organizowania oddziałów robotniczych, aby bronić społeczeństwo przed wieczornymi napadami na ulicy. Tamtejsza policja ma pełne ręce roboty z powodu napływu nielegalnych handlarzy narkotykami, bronią ze Wschodu. Tymczasowe areszty są pełne osób, przybywających zarówno z Ukrainy, Rosji jak i Jugosławii. To samo na Węgrzech. Ba, nawet takie spokojne i „pomyślne" pod każdym względem miasta, jak Kopenhaga, stolica Danii, albo Sztokholm, stolica Szwecji, już zostały „rozbudzone" przez legalnie i nielegalnie przybywających uciekinierów z Jugosławii, byłych republik związkowych, gdzie teraz trwa wojna w Armenii, Gruzji, Azerbejdżanie. Do tego dodajmy Liban, Palestynę i in. Z własnego kraju ucieka się od wojny i biedy materialnej, w cudzym nie ma warunków do normalnego życia. Trafia się w sieci świata przestępczego, który zapewnia „zarobki", ale zmusza do brudnej roboty. A więc szeregi przestępcze rosną i rosną. I jakkolwiek wyda się to dziwne, ale winę za ten stan rzeczy ponoszą wysokiej rangi politycy, w czyich rękach znajduje się sprawa zaprzestania wojen lokalnych, narodowościowych, terytorialnych. Ale ktoś chce tych wojen, dąży do ich rozdmuchiwania. Być może, producenci i handlarze bronią, być może, państwa duże i silne są zainteresowane, aby państwa małe zwalczały się i „zagryzały" nawzajem. Słowem, jest to wielka i tajna polityka, którą nam, przeciętnym zjadaczom chleba, bardzo trudno zrozumieć, ale której ofiarami stajemy się właśnie my, szeregowi ludzie.

W naszej konkretnie sytuacji najstraszniejszy jest ułatwiony ostatnio dostęp do broni. Stał się on powodem głośnej już tragedii, która w przeddzień Wszystkich Świętych (30 października) zdarzyła się w pobliżu Kowna. Zastrzelono 16-letnią Żanetę Sadauskaitė. Pomimo że w pierwszej wersji komunikat o jej śmierci brzmiał jako nieumyślne zabójstwo, to jednak jak się ukazuje, było to morderstwo z rozpusty, z chęci przekonania się, jak strzela się do ludzi. Wszystkie gazety jednogłośnie, w tym też policyjna „Sargyba" piszą, że jest to jeszcze jeden odgłos wyjścia żołnierzy ochrony kraju do lasów pod Kownem. Otóż we wsi Riogliškiai, w wiejskim domu akademika Lašysa, gdzie zbiegli ochotnicy i ich wódz Maskvytis mieli swój sztab, a nieopodal znajduje się zagroda Sadauskasów, miała miejsce ta tragedia. Okazuje się, że w letniskowym domu pozostało kilka osób z byłego oddziału uciekinierów. Mieli po kilka pistoletów i automatów oraz granaty. 30 października zgromadzili się, aby świętować dzień urodzin Haroldasa Valaitisa, który teraz nazywał siebie szefem oddziału. Właśnie „po przyjęciu", gdy już opróżniono wiele butelek, zdecydowano się zabawić. Zaczęto strzelać i trafiono w dziewczynę, którą poprzednio „zaproszono" na bal. Ma ona tak roztrzaskaną czaszkę, przebity i rozchlapany mózg, że niektórzy eksperci uważają, że strzelano w nią z bliska, że lufę karabinu miała tuż przed sobą. Aresztowano 6 osób, byłych żołnierzy OSOK. Wśród podejrzanych jest też sam J. Maskvytis, o którym pozostali uczestnicy balu urodzinowego powiedzieli, że często bywał „nadaczy" i że stale jest uzbrojony w pistolet, automat oraz nosi granaty.

Jadwiga PODMOSTKO

Igraszki z bronią w pobliżu granicy

Mężczyzna, który przyszedł do domu mieszkańca litewsko-łotewskiego pogranicza Jurija Kożenkowa, wydał się gospodarzowi podejrzany. Zachowywał się nader agresywnie, miał ze sobą pistolet. J. Kożenkow wybiegł z domu i zawołał o pomoc. Usłyszała wołanie łotewska ochrona pogranicza. Jednakże, zanim funkcjonariusze ujęli przybysza, zdążył on wyrzucić pistolet. Ujęty H. Šakalys zeznał, że wyrzucił pistolet. Wkrótce znaleziono broń w trawie w odległości około 300 metrów od domu J. Kożenkowa.

Skąd H. Šakalys miał pistolet? Po prostu ukradł. Nie byle u kogo, tylko u dyżurnego posterunku pogranicza. W sprawie karnej są zeznania czterech świadków, że w tym dniu na punkcie granicznym Stelmuže było wesoło: alkoholem raczyli się funkcjonariusze i obcy ludzie, którzy nie mają prawa wstępu na ten teren. Niestety, brakuje tu porządku. Wszyscy pamiętają tragiczny wypadek, gdy w Stelmuže funkcjonariusz ochrony pogranicza z broni służbowej zastrzelił kolegę. A później, podczas kolejnego pijaństwa H. Šakalys skradł na punkcie pogranicznym pistolet służbowy Makarowa i 2 magazynki naboi. Skradziony pistolet w dniu tym został wydany naczelnikowi zmiany punktu granicznego w Stelmuže. W aktach policyjnego dochodzenia wymienia się dwa miejsca przechowywania przez naczelnika broni służbowej: w zwykłej szafie i... pod poduszką. To dobrze, że tym razem z pistoletu nie oddano strzałów. A trafił on naprawdę w niebezpieczne ręce. Urodzony w 1944 roku H. Šakalys był już sądzony czterokrotnie. Po raz pierwszy stanął przed sądem za kradzież, po raz drugi — za uprowadzenie samochodu. Jeszcze po paru latach za ucieczkę z więzienia oraz kradzież. Po raz czwarty w roku ubiegłym sądzono go za kradzież konia. Wykonanie wyroku zawieszono na 1,5 roku. Eksperci ustalili, że H. Šakalys nie strzelał z tego pistoletu, jednakże nie jest jasne, gdzie się podziały 4 naboje. Nie odrzucono wersji, że w magazynku od początku tych naboi nie było. Za kradzież broni palnej KK przewiduje pozbawienie wolności do siedmiu lat. H. Šakalys przebywa w areszcie, czeka go sąd. W świetle ostatnich wydarzeń, kiedy broń znika to u żołnierzy OSOK, to u funkcjonariuszy innych formacji, musi być zaostrzony rygor co do jej przechowywania.

Algirdas ZIBOLIS

Horoskop wschodni na następny tydzień

KOZIOROŻEC spotka na swej drodze blaski i cienie. Jego plany pokrywa mgła. Pożądane zmiany wciąż nie następują. Bliski człowiek może znaleźć się w depresji. Trosk nie zabraknie ani w domu, ani w pracy. Zmiany na lepsze prawdopodobnie nastąpią około 10 listopada. Astrolog zapowiada miły flirt z sąsiadem.

WODNIK w tym tygodniu przede wszystkim będzie miał kłopoty ze zdrowiem. Dniami najbardziej niebezpiecznymi są 8-10 listopada. A poza tym nic istotnego. Nie wiedzie się z wcielaniem nowych pomysłów. Wszystko wypada z rąk. Sukces towarzyszyć będzie tylko studentowi, który napisze doskonały referat. Na romantycznym horyzoncie — chmury. Zakochani konfliktują, małżonkowie nie dochowują wierności.

RYBY czekają duże nieprzewidziane wydatki. Niewątpliwie pokryją je nowe dochody. Astrolog nie radzi im w tym tygodniu zbyt dużej oszczędności. Ryzykowna transakcja finansowa — zgodna z literą prawa — powiedzie się. 9 i 12 listopada możliwy wybuch uczuć.

BARAN w dniach 10-11 listopada spotka się z sukcesem. Można powrócić do projektu, który wcześniej nie budził entuzjazmu. Wspaniała idea, która strzeliła komuś do głowy, w tym tygodniu nabierze konkretnych kształtów. Unikajcie zbyt dużej jawności — dokoła nie brak ludzi, którzy chcieliby zaszkodzić. Przez czyjeś słodkie niczym miód usta leje się żółć.

BYK żyje życiem duchowym. Wielu z was nie należy do zamożnych, ale nie należy przesadzać mówiąc o nędzy. Układ planet wskazuje na to, że wielu z was, zwłaszcza w wieku 26-36 lat, ulegnie nieodpartej chęci poznania tajnych sfer życia.

BLIŹNIĘTA będą musiały zdobyć się na cierpliwość. Powinny skupić wszystkie swe siły. Ktoś usiłuje narzucić cudze poglądy. Ataki otoczenia są bolesne. Zamknięcie się w sobie pomoże przetrwać ten ciężki etap. Gdzieś tuż obok są ukryte zasoby finansowe. W rodzinie nie najlepsze układy.

RAK, ogarnięty natchnieniem, rozstrzyga najtrudniejsze problemy, jakby gryzł orzeszki. Praca go nie męczy, pieniędzy też nie brak. Powstaje możliwość przeznaczyć więcej czasu rodzinie i bliskim. Dziewczyna powinna przyjąć rękę i serce; idealni pretendenci — to Ryba, Skorpion lub Koziorożec.

Plany **LWA** niespodziewanie skazane zostały na niepowodzenie, ale to tylko ulżyło. Czas na wytyczenie głównych celów. Większości z was we wszystkich pracach dobrze się powodzi. Sfera działalności rozszerza się. Z czasem z pewnością będziecie żałowali nagłego wybuchu swych emocji.

PANNA będzie musiała oszczędzać swe siły. Postarajcie się znaleźć ludzi o podobnych poglądach i godnych zaufania partnerów. W pracy najlepiej przestrzegać rytmu — nie należy ani się śpieszyć, ani zwlekać. W ten sposób uniknieciе konfliktu z szefem. Życie małżeńskie upływać będzie w zgodzie. Zbyt wielka namiętność może zaszkodzić waszej reputacji.

WAGA w swych sprawach codziennych ustępuje miejsca jakimś ważnym wydarzeniom. Około 11 listopada możliwe są duże zmiany. Spadnie na was mnóstwo trosk w pracy i w rodzinie. Usterki techniczne pociągną za sobą dodatkowe wydatki.

W życiu **SKORPIONA** bodajże dniem najbardziej odpowiedzialnym jest 12 listopada. Na sprawy przeznaczajcie jasną porę dnia, co zapewni sukces. Gdy tylko zacznie zapadać zmrok, śpieszcie na randkę — będzie pełnia poezji. Poza tym życie popłynie spokojnie, zmusi chociaż na krótko zapomnieć o miejskim zgiełku.

STRZELEC planujący wielką transakcję powinien przystąpić do niej 10 listopada, bo jest to najpomyślniejszy dzień tygodnia w interesie. A teraz najwyższy czas zastanowić się nad strategią i taktyką najbliższego tygodnia. Politycy powinien już zarzucić sieć, aby zdobyć głosy wyborców. Młodzi zakochani powinni być bardziej tolerancyjni wobec siebie i rodziców, którzy nie bardzo akceptują wasz wybór.

TV

SOBOTA, 6 LISTOPADA

LTV

8.00 — Wiadomości. 9.05 — Program dla dzieci. 10.00 — I dla rodziny, i dla domu. 10.30 — Katolickie słowo. 10.40 — Spotka Francjo. 12.30 — Zdrowie. 13.15 — Program sportowy „Piłka". 14.00 — „Bonta Modern" na Litwie. 14.15 — Spektakl TV litewskiej „Szubieniczna komedia". 15.30 — Z zachodniego wybrzeża. 16.00 — Program białoruski. 16.10 — Melodramat „Złoto i brud". 17.00 — Cudzego bliźniego bywa, 18.00 — Wiadomości. Opinie. 18.30 — Klub filmowy. 20.25 — Kameralna studia wideoreklamy. 21.00 — Panorama. 21.30 — Pod własnym dachem. 22.15 — Serial krym. „Starzec". 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Program publ.-art.

BAŁTYCKA TV

8.00 — Dziecięcy weekend. 8.30 — Ja i ty oraz inni. 9.00 — Problemy. Poglądy. Perspektywy. 9.30 — Ekostudio. 10.00 — Program TVP.

TELE-3

8.00 — Filmy anim. 11.00 — Muzyka. 11.45 — Lekcja jęz. ang. 12.00 — Film. 13.40 — Muzyka. 13.20 — Film „Zapomniana melodia na flet". (1-2). 15.30 — Muzyka. 16.45 — Piłka nożna bez granic. 17.40 — Lekcja jęz. ang. 18.00 — Filmy anim. 18.30 — Program muzyczny. 19.00 — Wieści. 19.20 — Filmy dok. 20.00 — 20 najlepszych piosenek MTV. 22.00 — Film. 23.37 — Muzyka. 24.00 — Klub dla dorosłych.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno". 10.35 — „5-10-15" — program dla dzieci i młodzieży. 12.00 — „Na szlaku przygody" (3) — serial dok. prod. australijskiej. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Pół godziny dla rodziny. 13.45 — Program religijny. 14.15 — Studio sport. 14.55 — Walt Disney przedstawia. 16.10 — Teatralny Teatr Rozmaitości: John B. Priedley — „Poza miastem". 18.10 — Teleexpress. 18.20 — Premiery muzycznej redakcji. 19.10 — „Dzień za dniem" — serial prod. USA. 20.00 — Małe wiadomości. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie ZOO. 21.30 — „Wszyscy na scenę" — musical prod. USA. 23.35 — Wiadomości. 23.45 — Fragmenty wielkiego festiwalu rockowego w Londynie. 1.00 — Sportowa sobota. 1.25 — „O.I.A" — film sensacyjny prod. USA. 3.25 — Noce w Las Vegas.

OSTANKINO

6.00 — Dziennik. 6.25 — Gimnastyka. 6.35 — Ekspres prasowy. 6.45 — Sobotni poranek biznesmena. 7.30 — Gry szachowe. 8.00 — Maraton 15. 8.30 — TV spółka Mir. 9.55 — Spryciarze i sprytary. 10.35 — Niepodróżne uwagi. 11.10 — Spektakl TV „Marzyciele". 12.10 — Melodyna kobie. 12.40 — Film fab. „Rozłam". 14.00 — Dziennik. 14.25 — Program sportowy. 15.05 — Czerwony kwadrat. 16.45 — Szerokie koło. 17.30 — W świecie literatur. 18.10 — Koncert. 18.40 — TV fab. „Stingrei" (3). 19.40 — Dobranocka. 19.45 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — TV film fab. „Wojna Jane" (4). 21.35 — Studio „Rezonans". 21.55 — Dla wtajemniczenia P. Czajkowskiego. Koncert. 23.00 — Dziennik. 23.20 — O pogodzie. 23.25 — Oddział „Dowódca". 23.45 — Autoexpres. 24.00 — Nocny sport. 1.15 — Nocny hit. 1.15 — Tylko prawda. 1.40 — Skopkadr. 1.45 — Erotyka.

NIEDZIELA, 7 LISTOPADA

LTV

8.00 — Program. 9.05 — Dajmy świadectwo Chrystusa. 9.35 — Lietloto. 9.40 — Program dla dzieci. 10.20 — Serial „Ma E". 10.45 — Kawiarnia Konrada. 12.00 — W świecie koszykówki. 12.00 — Religijny program inform. 12.25 — Film dla dzieci „Celna Ręka" — przyjaciel Ronald (USA). 13.50 — Reportaże K. Mazurkiewicz Afryki. 14.20 — „Złota Nuta". 14.50 — Koncert życzeń. 15.50 — Do roku 2000. 16.40 — Rozmowy Kubuś. 17.15 — Japoński serial „Japonia" (3). 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Z cyklu „Tajemnice". 19.05 — TV spektakl. 20.10 — Wieści. 21.00 — Panorama. 21.30 — Program „Wielkie studio". 22.15 — „Prywatna wojna" — film fab. (Francja).

BAŁTYCKA TV

8.00 — Dziecięcy weekend. 8.30 — 9.00 — Litwa i świat. 9.30 — Spotkanie. 10.00 — 3.00 — Program TVP.

TELE-3

9.00 — Filmy anim. 11.00 — Lekcje koszykówki. 11.15 — Okno na przyrodę. 11.30 — Lekcja jęz. ang. 11.45 — Muzyka. 12.00 — Film. 13.40 — Muzyka. 14.35 — Lekcja jęz. ang. 14.50 — Mistrzostwa świata w wyścigach samochodowych. 15.50 — W świecie zwierząt. 16.50 — Cudowny świat W. Disneya. 16.40 — Film dok. 18.35 — Lekcja jęz. ang. 18.50 — Horoskop. 19.00 — Wiadomości Tele-3. 19.25 — Film. 21.00 — Wiadomości CNN ze świata. 22.00 — Film. 23.30 — Muzyka. 0.30 — Bal zawadiaków.

WARSZAWA

10.00 — „Zamek Eureki" — serial prod. USA. 10.25 — Teleranek. 11.10 — „Pugwall" (3) — serial prod. australijskiej. 12.00 — „Wielkie lowy na dinozaury" — serial dok. prod. USA. 13.00 — Telewizyjny koncert życzeń. 13.30 — Tęczowy music-box. 14.15 — Z kamerą wśród zwierząt. 14.45 — Złote lata komedii angielskiej: „Morze whisky", film z 1949 r. 16.10 — Publicystyka kulturalna. 16.30 — Sto pytań do... 17.00 — „Pieprz i wanilia". 17.40 — Antena. 18.00 — Teleexpress. 18.30 — „Dynastia" — serial prod. USA. 19.20 — 7 dni — świat. 19.45 — Teleexpress i „Ogniem i mieczem". 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Requiem dla Grenady" (2) — serial kostiumowy prod. hiszpańskiej. 22.10 — Sportowa niedziela. 23.00 — Meeting kabaretowy. 23.45 — „Wokół wielkiej sceny" — magazyn operowy. 0.30 — „Kochana Emmo, droga Bobe" — film fab. prod. węgierskiej. 2.00 — Program muzyczny.

OSTANKINO

6.00 — Dziennik. 6.20 — Gimnastyka. 6.30 — Autoshow. 7.00 — Filmy anim. 8.00 — Centrum. 8.30 — Wczesnym rankiem. 9.00 — Zanim wszyscy w domu. 9.30 — Ciągnienie „Sportloto". 9.45 — Jutrzenka. 10.35 — Studio rezonans. 10.50 — TV film dok. „Lidia Ruslanowa" (1). 11.55 — TV film fab. „Rozłam" (2). 12.50 — Hokej. CASK — „Dynamo". 14.40 — My. 15.05 — Klub podróżników. 15.55 — Żywe drzewo rzemiosł. 16.00 — Panorama. 16.45 — Filmy anim. 17.30 — Telelocja. 17.45 — Dziennik. 18.00 — Serpentyna. 19.00 — O pogodzie. 19.05 — Lik-93. 20.55 — Reklama. 21.00 — Niedziela. Program inform.-publ. 21.45 — Weekend sportowy. 22.00 — Boks. 23.00 — Dziennik. 23.25 — Film fab. „10 lat bez prawa korespondencji". 1.20 — Boks.

PONIEDZIAŁEK, 8 LISTOPADA

LTV

18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.15 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Serial „Rajska plaża" (18). 19.55 — Studio sportowe. 20.25 — 01...02...03... 20.45 — Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. 21.00 — Panorama. 21.30 — Dramat psychologiczny „Coś niecoś o Amelii". 23.00 — Invogue-93. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Program TVP. 19.30 — Miejskie rozdroża. 19.40 — Khaki. 20.00 — 200-lecie Litewskiej Akademii Sztuk Pięknych. 20.15 — Zwyczajna historia. 20.30 — Kino — moją miłością. Francuski film „Diabły". 22.45 — Nowości bałtyckie. 23.00 — Oaza M. 23.15 — Festiwal muzyki popularnej „Połąga-93". 0.15 — Program TVP.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.25 — Lekcja jęz. ang. 7.31 — Najlepsze zawody NBA. 8.30 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Późne show. 11.25 — Film „Złote cielę" (1). 12.40 — Lekcja jęz. ang. 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 16.50 — Film „Preludium". 17.45 — Muzyka. 18.00 — Życie Ziemi. 18.30 — Program Kiejdańskiej TV. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Film „Złote cielę" (2). 21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Film dok. 22.00 — Film. 23.35 — Lekcja jęz. ang. 23.40 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.05 — „Dynastia" — serial prod. USA. 12.00 — Przyjemne z pożytecznym. 12.20 — Gotowanie na ekranie — magazyn kulinaryjny. 12.40 — Szkoła dla rodziców. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Jęz. ang.-amer. dla średnio zaawansowanych. 13.35 — Jęz. ang. dla najmłodszych. 13.45 — LUZ — program dla nastolatków. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — LUZ — magazyn nastolatków. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Kwant" magazyn popularnonaukowy. 18.40 — Prawnik domowy. 19.05 — „Roseanne" (17) — serial prod. USA. 19.30 — Kultura ludowa konteksty. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Prosto z Belwederu. 21.20 — Teatr Telewizji: Tadeusz Rittner — „Lato". 23.05 — Miniatury. 23.10 — „Żywot Michała" — reportaż. 23.20 — Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Hector" — film fab. prod. belgijskiej. 2.05 — Przeboje Bogusława Kaczyńskiego.

OSTANKINO

6.00 — Dziennik. 6.20 — Program dnia. 6.25 — Film anim. 6.30 — Zagrała harmonia... 7.00 — Godzina uduchowienia. 8.00 — Na balu u Kopciuszka. 9.00 — Poligon. 9.30 — Film dok. 10.35 — Bursztynek-93. 11.15 — Wybrańcy i naród. 11.45 — Co oznaczają wasze imiona? 13.05 — TV film fab. „Rozłam" (3). 14.00 — Dziennik. 14.25 — Film dla dzieci „Peppi Długapończocha" (8). 14.55 — Bramka. 15.25 — Pieniądze i polityka. 15.55 — Szczęśliwy przypadek. 16.55 — Film fab. „Dwoje na dworcu" (1). 18.15 — O pogodzie. 18.20 — Reportaż o niczym. 18.35 — Film fab. „Dwoje na dworcu" (2). 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Program teatralny. 21.20 — Program autorski W. Poznera. 22.05 — Życiorys. 22.35 — Beau monde. 22.50 — Broker. 23.00 — Jazz. 23.35 — Ja. 23.40 — TV — X. 23.50 — TV galeria. Podczas przerwy — o 23.00 — Dziennik i program.

WTOREK, 9 LISTOPADA

LTV

8.00 — Panorama. 8.25 — Wiadomości w jęz. niem. 8.55 — Wiadomości w jęz. franc. 9.20 — Serial „Rajska plaża". 9.45 — Witaj, Francjo. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.20 — Dla uczniów. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Serial „Znowu ty?" (15). 20.00 — Niemiecki program edukacyjny. 20.30 — „Wielkie Xięstwo". 21.00 — Panorama. 21.30 — Spektakl LTV „Zabić człowieka". 22.20 — Serial „Miejski anioł" (11). 23.15 — Wiadomości wieczorne.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Film dok. 11.10 — Film „Swój wśród obcych, obcy wśród swoich". 12.40 — Lekcja jęz. ang. 14.54 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Film anim. 16.30 — Muzyka. 18.00 — Wielka rodzina. 18.30 — Program Poniewieskiej TV. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Serial „Santa Barbara". 20.15 — Muzyka. 20.30 — Interesujący ludzie. 21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — „Wolne słowo". 22.00 — Film. 23.40 — Lekcja jęz. ang. 23.45 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Życie" (8) — serial prod. japońskiej. 11.45 — „Ściśle jawne". 12.00 — „Giełda pracy, giełda szans". 12.20 — Reportaż. 12.45 — „Uszyj to sama". 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Tik-tak". 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Tik-Tak". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Sensacje XX wieku: Stalin — droga do władzy (1). 18.45 — Kino ma prawie 100 lat. 19.05 — „Murphy Brown" (2) — serial prod. USA. 19.30 — Rewizja nadzwyczajna — Zaduszki. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Sejmograf. 21.25 — „Miłość i przywileje" — film fab. prod. ros. 23.40 — Program publicystyczny. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.35 — „Niezwykłe biografie" — film dok. 1.15 — Po północy. 2.00 — „Siódemka w Jedynce".

OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Popatrz, posłuchaj. 8.40 — Serial „Po prostu Maria". 9.35 — Człowiek i prawo. 10.05 — Filmy anim. 10.30 — Międzynarodowy festiwal orkiestr i zespołów rosyjskich instrumentów ludowych. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Cisza" (1). 12.25 — TV film fab. „Faworyt" (1). 13.30 — Film anim. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Wiadomości komercyjne. 14.40 — Świat pieniędzy A. Smitha. 15.10 — Działanie. 15.20 — Notes. 15.25 — Film anim. 15.50 — Film n.-p. „W obiektywie zwierzęta". 16.10 — Godzina gwiazd. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Echa wyboru Rosji. 17.50 — Dokumenty i losy. 17.55 — O pogodzie. 18.00 — Serial „Po prostu Maria". 18.55 — Temat. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Paleta mistrza. 21.10 — Program autorski L. Filatowa. 22.30 — Zamknięcie XI Międzynarodowego Festiwalu Programów i Filmów TV. 0.25 — Ekspres prasowy.

ŚRODA, 10 LISTOPADA

LTV

8.00 — Panorama. 8.25 — Wiadomości w jęz. niem. 8.55 — Wiadomości w jęz.franc., 9.20 — Album rodzinny. 9.45 — Serial krymin. „Starzec". 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.) 19.00 — Koszykówka. Litwa-Estonia. 20.30 — Wybory do Sejmu RL w Koszedarskim Okręgu Wyborczym nr 59. 21.00 — Panorama. 21.30 — Program MTV. 22.30 — Wieczory. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Plac Europy. 24.00 — Studio MT.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film dok. 10.55 — Serial „Santa Barbara". 12.40 — Lekcja jęz. ang. 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.30 — Muzyka. 18.00 — Lekcja koszykówki. 18.15 — Okno na przyrodę. 18.30 — Program Jurborskiej TV. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Film. 20.30 — Cele przedsiębiorczości. 21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Podniebny akrobata — Jurgis Kairys. 22.00 — Film. 23.45 — Lekcja jęz. ang. 23.50 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 11.00 — „Na wariackich papierach" — serial prod. USA. 11.50 — Taki jest świat — magazyn reporterski. 12.15 — Klub dobrej książki. 12.30 — Podróże na kresy — Grodek Podolski. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodych widzów. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Magazyn ekologiczny. 18.40 — Reportaż. 19.05 — „Na wariackich papierach" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Studio sport — eliminacje do mistrzostw świata w piłce nożnej. Mecz Turcja-Norwegia. 23.05 — Program muzyczny. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna jedynka. 0.30 — „Krzyk wolności" — film fab. prod. ang.

OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Program inform. dla dzieci. 8.40 — Serial „Po prostu Maria". 9.30 — Most handlowy. 10.40 — Film anim. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Cisza" (2). 12.25 — TV film fab. „Faworyt" (2). 13.30 — Film anim. 13.40 — Tańce z hiszpańskiej prowincji Estramadur. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 15.40 - Konkurs humorystów. 16.05 — Mówiąc między nami. 16.25 — Film anim. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Międzypaństwowa Spółka TVR „Mir". 17.50 — Dokumenty i losy. 17.55 — O pogodzie. 18.00 — Serial „Po prostu Maria". 18.55 — Reklama. 19.00 — Piłkarskie mistrzostwa Rosji. „Dynamo" (Moskwa) — „Rostsielmasz" Rostów na Donem (2 połowa). 19.50 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — TV filmy fab. „Pełnomocnik" i „Kto jest mordercą". Podczas przerwy — o 22.00 — Miniatura. 23.15 — Dziennik. 23.40 — Rajski koktajl. 0.35 — Ekspres prasowy.

CZWARTEK, 11 LISTOPADA

LTV

8.00 — Panorama. 8.25 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 8.55 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.20 — Program o biznesie. 9.45 — Niemiecki program edukacyjny. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Serial „Znowu ty?" (16). 20.00 — Katolickie studio TV. 20.30 — Program sportowy „22". 21.00 — Panorama. 21.30 — Mosty. 22.15 — Film „Szalony biznes" (4). 23.05 — Film dok. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Rock Weekend-7.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Program TVP. 21.00 — Etnostudio. 21.30 — TV ring. „Nie szukaj słowa w kieszeni". 22.15 — Topauto-93. 22.30 — Brydż sportowy. 22.45 — Nowości bałtyckie. 23.00 — Film „Ekspres grozy". 0.35 — Program TVP.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 7.33 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film „Zapomniana melodia na flet" (1-2). 12.40 — Lekcja jęz. angielskiego. 14.57 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.00 — Filmy anim. 16.30 — Muzyka. 18.00 — Wielka rodzina. 18.30 — Program Poniewieskiej TV. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. angielskiego. 19.25 — Serial „Santa Barbara". 20.20 — Wiadomości kryminalne. 20.30 — Sam sobie reżyserem. 21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 21.33 — 911. 22.00 — Film. 23.40 — Lekcja jęz. angielskiego. 23.45 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Film dla młodych widzów: — „Nicolas Nickleby". 11.15 — „By ogarnąć świat" (1). 12.20 — „Narodziny" — program dokumentalny. 12.50 — Transmisja uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie — w rocznicę powstania II Rzeczypospolitej. 14.10 — Teatr dla dzieci: Anna Świrszczyńska — „Farfurka królowej Bony" (1). 15.05 — W starym kinie: „Mogiła Nieznanego Żołnierza" — film fab. prod. polskiej. 16.50 — Retransmisja koncertu z sali kongresowej w Warszawie. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — „Złodziejska miłość" — komedia kryminalna prod. USA. 20.00 — „Taniec Barnaby". 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Transmisja koncertu. 22.45 — Program dokumentalny. 23.35 — „Sentymenty" — program Agnieszki Osiecki. 0.35 — „Uznany za niewinnego" — dramat kryminalny prod. USA.

OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Kidi vidi. 8.40 — Serial „Po prostu Maria". 9.30 — W świecie zwierząt. 10.10 — Do lat szesnastu i więcej. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Miłość nie wybacza". 12.25 — Film-spektakl. F. Dostojewski „Dwór Stiepanczikowa i jego mieszkańcy". 13.50 — Film anim. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 15.40 — Rock. 16.20 — Do lat szesnastu i więcej. 17.00 — Dziennik. 17.25 — TV film dok. 17.55 — Dokumenty i losy. 18.00 — O pogodzie. 18.05 — Serial „Po prostu Maria". 18.55 — W gościnie u władzy. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Loteria „Milion". 21.10 — Serial „Miasteczko Twin Peaks" (3). 22.05 — Pieśń-93. 23.15 — Dziennik. 23.40 — Kino na poste restante. 0.20 — MTV. 1.20 — Ekspres prasowy.

PIĄTEK, 12 LISTOPADA

LTV

8.00 — Panorama. 8.25 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 8.55 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.20 — Edukacyjny program dla dzieci w jęz. angielskim. 9.35 — Serial „Policjanci z Miami" (6). 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Wideomagazyn mody. 19.55 — Album rodzinny. 20.25 — N ajśmieszniejsi ludzie Ameryki. 21.00 — Panorama. 21.30 — Telegra „Tak. Nie". 22.20 — Siódmy kontynent. 22.30 — Aleja Laisves. 22.45 — To ci show.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. angielskiego. 7.33 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Film dok. 10.55 — Serial „Santa Barbara". 11.45 — Lekcja jęz. angielskiego. 14.57 — Lekcja jęz. angielskiego. 15.00 — Filmy anim. 16.55 — Film „Chłopiec z Zatoki Zmarłych". 17.45 — Muzyka. 18.30 — Program Szawelskiej TV. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. angielskiego. 21.33 — Film dok. 22.00 — Film. 23.40 — Lekcja jęz. angielskiego. 23.45 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — „Miłe spotkanie" — komedia prod. franc. 12.20 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Automania. 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział". 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — „W kraju Żulu Gula" — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Finał Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych „Gdynia-93". 23.15 — Zawsze po 21-wszej. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Texasville" — film fab. prod. USA. 2.30 — Saga piosenki francuskiej — Gilbert Becaud.

OSTANKINO

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film anim. 8.35 — Film dla dzieci. 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Ameryka z M. Taratutą. 11.50 — Spektakl „Dwór Stiepanczikowo i jego mieszkańcy". Część 2. 13.00 — Film anim. 13.10 — Film dok. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.05 — Film dla dzieci. 16.30 — Święto czasopisma „Stolica". 17.00 — Dziennik. 17.20 — Szansa dla każdego. Problem prywatyzacji. 17.40 — O pogodzie. 17.45 — Człowiek i prawo. 18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Człowiek tygodnia. 21.00 — Film fab. „Tween Peaks". 22.00 — Koncert. 22.45 — Program X. 23.25 — Biuro polityczne. 0.05 — Autoshow. 0.35 — Program rozrywkowy. Podczas przerwy — Dziennik. 1.40 — Expres prasowy.

ROCZNICE TYGODNIA

* 8 listopada 1858 r. urodził się **Tadeusz Wróblewski** (zm. 1925), działacz społeczny, prawnik, podarował Wilnu ogromną bibliotekę zgromadzoną przez niego i jego ojca.

* Przed 175 laty, 9 listopada 1818 r. urodził się **Iwan Turgieniew** (zm. 1883), pisarz rosyjski, jeden z twórców rosyjskiej szkoły psychologicznej, mistrz opisu przyrody.

* 10 listopada — **Światowy Dzień Młodzieży.**

* Przed 500 laty, 10 listopada 1493 r. urodził się **Paracelsus** (właść. Theophrastus Bombastus von Hohenheim, zm. 1541), niemiecki lekarz i filozof, jeden z prekursorów nowożytnej medycyny.

* Przed 510 laty, 10 listopada 1483 r. urodził się **Martin Luther** (zm. 1546), niemiecki reformator religijny, twórca doktryny luteranizmu.

* 10 listopada 1903 r. urodził się **Simas Sužiedelis** (zm. 1985), litewski historyk i literat.

* 11 listopada — **Narodowe Święto Niepodległości Polski.**

* 11 listopada 1673 r. hetman **Jan Sobieski odniósł pod Chocimem zwycięstwo nad Turkami.**

* Przed 75 laty, 11 listopada 1918 r. w Compiegne podpisano **układ o zawieszeniu broni;** był to ostatni akt I wojny światowej.

* Przed 155 laty, 11 listopada 1838 r. urodził się **Adam Asnyk** (zm. 1897), polski poeta i dramaturg.

* 12 listopada 1898 r. urodził się **Henryk Sucharski** (zm. 1946), major Wojska Polskiego, w 1939 r. kierował bohaterską obroną Westerplatte.

* Przed 160 laty, 12 listopada 1833 r. urodził się **Aleksander Borodin** (zm. 1887), kompozytor, jeden z reformatorów muzyki rosyjskiej.

* 13 listopada 1768 r. urodził się **Bertel Thorvaldsen** (zm. 1844), rzeźbiarz duński, autor pomników M. Kopernika i księcia J. Poniatowskiego w Warszawie.

* 13 listopada 1888 r. urodził się **Bronisław Wróblewski** (zm. 1941), prawnik, profesor USB w Wilnie, autor wielu prac z zakresu prawa.

* Przed 115 laty, 14 listopada 1878 r. urodził się **Leopold Staff** (zm. 1957), jeden z najwybitniejszych liryków polskich XX w.

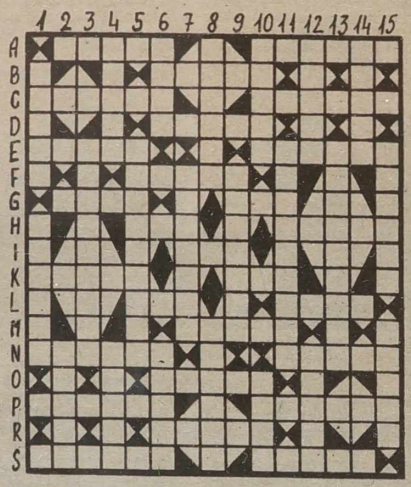

Rozrywki umysłowe

Krzyżówka z hasłem

POZIOMO: A — gości na rysunkach karykaturzysty * dom gry; B — powstaje w giserni; C — rzymski Dionizos * nonsens; D — twórca; E — pies myśliwski * łódź kozacka; F — okrywa ramię; G — górski interlokutor * zięć Mahometa; H — spójnik * stop metali; I — jasne, mocne piwo angielskie; K — marszałek Sejmu polskiego w latach 1922-1928 * w wyrazach złożonych oznacza nowy; L — w wyrazach złożonych oznacza związek znaczeniowy z życiem * staromodna gra w karty; M — profesja na zydlu; N — makijaż fotografii * plakat; O — rodzaj hydrolokatora; P — organ * mowa żab; R — słuszność; S — ptak z rzędu kuraków * autor „Na szkle malowane".

PIONOWO: 1 — część siekiery * miejsce najcięższych kar w Hadesie; 2 — rywalka wełny; 3 — projektant budowli; 4 — proso węgierskie * powieść Brezy; 5 — środek transportu miejskiego; 6 — rankiem na trawie * drzazga; 7 — sucha, wędzona kiełbasa wieprzowa; 8 — anatema * panuje w nieprzewietrzanym pomieszczeniu; 9 — określenie ciężaru ciała; 10 — minerał, odmiana dwutlenku krzemu * jadalny skorupiak morski; 11 — członek rozpoznania wojskowego; 12 — posiedzenie, narada * dąsy, grymasy; 13 — tytułowy bohater komedii Fredry; 14 — pracuje w skafandrze; 15 — osłona na lampę * ubezpiecza wojsko na postoju.

Po rozwiązaniu krzyżówki odczytać szyfr hasła (aforyzm Goethego): (R-2, L-12, P-11, O-7, C-15, M-9, C-3, A-13, B-7, B-1, S-5, H-14, P-1, I-3, I-5) (R-9, G-2, N-14, L-14) (A-14, N-8, D-12, F-9, G-11, F-6, M-13, A-12, N-15, R-4) (E-10, F-1, O-12, K-15, F-13, S-10, P-5).

Ułożył Antoni BARTOSEWICZ

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 30 PAŹDZIERNIKA

Poziomo: piasek, kapota, atrofia, „Rewizor", pelikan, bibliofil, rywal, sarna, totem, anatema, antykwa, arytmia, nenufar, karma, samba, bryza, amfibrach, Goldoni, taraban, Ricardo, Antyle, nadawa.

Pionowo: pierzyna, Alicja, karmin, poświata, kaplin, oliwka, anakonda, derma, tasak, manna, Ateny, anabioza, trybunał, rozprawa, Bardot, empire, aceton, rabata.

"UnionGors"
Pełny asortyment materiałów gorseciarskich
- dzianiny z lycrą i poliamidem
- haftki na taśmie
- uformowane miseczki biustonoszy
- dodatki gorseciarskie

Różne formy wymiany handlowej i kooperacji

Kontakt: "UnionGors: Spółdzielnia Pracy
Plac Wolności 12
91-415 Łódź Polska
Tel. 33-37 10,
telefax (042) 36-88-83,
telex 88-43-12

SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne.
Pracujemy w godz. 9.30-13.00 i 14.00-18.00 (w dniach pracy).
Zwracać się: Vilnius, Ligoninės 6, tel. 22-10-24.
(Zam. 2692)

DROGO SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ KAŻDEJ PROBY, ORDERY LENINA. ROZLICZAMY SIĘ OD RĄZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17
★★★★★

W centrum miasta
DROGO SKUPUJEMY
złoto i platynę.
Vilnius,
tel. 75-15-28, 75-51-81.
(Zam. 2731)

DROGO SKUPUJEMY
wszelkiej próby złoto, platynę.
Vilnius, tel. 63-72-04.
(Zam. 2674)

KOMERCYJNE
wyjazdy do Warszawy.
Codziennie. Zwracać się:
Vilnius, tel. 76-22-02, 35-73-55.
(Zam. 2720)

NAPRAWIAMY
lodówki w domu.
Rejon wileński, solecznicki, N. Wilejka, tel. 35-15-40, 35-15-46.
Vilnius, „Buitine Technika" Žalgirio 108.
(Zam. 2736)

SPRZEDAJEMY
kożuchy, naturalne i sztuczne (45 USD). Skórzane kurtki ze skrawków, na naturalnym futrze, są wszystkie kolory i rozmiary.
Ul. Antakalnio 67, tel. 74-23-14, sklep „Beata".
(Zam. 2734)

SPRZEDAJE SIĘ
działkę letniskową 6 arów z 2-piętrowym murowanym domem w lesie w Grigiškės.
Vilnius, tel. 46-36-89.
(Zam. 2725)

POSZUKUJĘ PRACY
Umiem pracować z komputerem, znam częściowo język niemiecki.
Vilnius, tel. 74-99-72.
(Zam. 2746)

Sprzedajemy:
monolitowe garaże żelbetowe GT-1 i GT-2 po 710 i 650 Lt; wywrotki MAZ prod. 1983 r.; UAZ-469 prod. 1982 r.
Vilnius, tel. od godz. 9 do 17 — 47-02-47, 47-04-64, od godz. 18 do 20 — 42-44-89.
(Zam. 2733)

Stale organizujemy
WYCIECZKI
po zakupy do Warszawy na stadion.
Vilnius, tel.: 22-42-45.
(Zam. 2739)

SPRZEDAJEMY
kurskie akumulatory 6 ST-60, 6 ST-75, ST-90, 6 ST-182.
Gwarancja 18 miesięcy.
Vilnius, 62-58-82, 61-88-47, od godz. 9 do 17.
(Zam. 2744)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9 do 20.
Vilnius, Vrubievskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 2717)

Pilnie i tanio
SPRZEDAJĘ
1- i 2-pokojowe mieszkanie w Visaginasie.
Tel. (8-266) 3-45-62.
(Zam. 2743)

Tylko do *10 listopada* możesz zaprenumerować
KURIER Wileński
na grudzień!

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wilii" codziennie proponuje następujące pozycje programu:

Serwisy informacyjne: od 6.00 do 23.00 co godzinę.

Radio budzik: 6.00 — 7.00.

Kurs walut — 7.15, 8.15.

Ogłoszenia reklamowe: 7.00 — 8.00, 14.00 — 15.00, 18.00 — 19.00, 21.00 — 22.00.

Radio-bazar: 8.15, 9.15.

„Gdzie się podziały tamte prywatki" — program muzyczny: 10.30 — 11.00.

Konkurs „Kuferek": 11.00 — 14.00.

Serwisy sportowe: 11.30, 15.30, 21.30.

Przegląd imprez kulturalnych: 12.30, 16.30.

Program w języku rosyjskim: 14.00 — 15.00.

Konkurs „Trzy razy tak": 17.00 — 18.00.

„Astrologia dla każdego" — wtorki i czwartki: 17.30.

Program w języku litewskim: 18.00 — 19.00.

Dobranocka: 20.30.

Konkurs wieczorny: 22.10 — 23.00.

Muzyczna noc: 24.00 — 6.00.

Dział reklamy radia „Znad Wilii": 2019 Wilno, al. Laisves 60, telefon 42-94-57.

EKRANY

„PERGALE" — **„Zdążyć przypomnieć"** (przygodowy, USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — **„Jednodniowy"** (USA, komedia) — o 12, 14, 16, 18, 20.

AUŠRA — **„Szukaj, gdzie gorąco"** (USA) — o 10.30, 12.10, 14, 18.10, 20.

„Gwiazda" (2 serie, Indie) — o 15.40.

Kalendarium

* **Sobota (6.XI)** jest 310 dniem 1993 r. Do końca roku — 55 dni.

* Znak Zodiaku — Skorpion.

* Imieniny: Feliksa, Jacka, Leonardy.

* Wschód Słońca — 7.32, zachód — 16.33. Długość dnia 9 godz. 01 min.

Niedziela (7.XI)

* Imieniny: Antoniego, Florentego.

* Wschód Słońca — 7.34, zachód — 16.31. Długość dnia 8 godz. 57 min.

* Księżyc. Ostatnia kwadra o 8 godz. 37 min.

Poniedziałek (8.XI)

* Imieniny: Godfryda, Hadriana, Sewera, Seweryna.

* Wschód Słońca — 7.36, zachód — 16.29. Długość dnia 8 godz. 53 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 listopada zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr wschodni, umiarkowany. Temperatura 0 — 5 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni możliwe krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 0 — 5, w dzień 2 — 7 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Józef SZOSTAKOWSKI
Zbigniew MARKOWICZ
Antonina MISZCZUK
Krystyna RUCZYŃSKA
Anna RZEWUSKA

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2044 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 322. Zam. 3882
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylíści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Zast. redaktor Krystyna ADAMOWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.
Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.